

Środa dnia 9. marca 1904.

PRENUMERATA:

W Łwowie:

miesięcznie 1 kor. -- h.  
z odnošen. 1 kor. 40 h.  
z przes. poczt. 1 kor. 50 h.

W Krakowie:

miesięcznie 1 k. 25 h.  
z odnošen. 1 k. 50 h.  
z przes. poczt. 1 k. 75 h.

**LWÓW**, ul. Tańskiej i Sienkiewicza. Telefon Nr. 698.  
Wychodzi o godzinie 6. wieczorem. Egzemplarz 4 hal.

**KRAKÓW**, Redakcja i Administracja, Szewska 27.  
Wychodzi o godzinie 7. rano. -- Egzemplarz 6 hal

Listy i artykuły nadesłać należy wprost do Redakcyi do Łwowa. Receptów Redakcyi nie zwraca. Niefrankowanych listów nie przyjmuje się.

Redaktor: **Bronisław Laskownicki.**

Objawienia po 20 halerzy za wiersz petiłowiy jednoszpaltowy  
Większe ogłoszenia oblicza się według spoczynej taryfy  
Nadesłano po 50 halerzy za wiersz petiłow.

Połączenie telefoniczne między Łwowem-Krakowem i Wiedniem.

„Wiek Nowy” do nabycia we wszystkich Biurach i trafikach w całej Galicyi

## Okropności wojny.



Wykrycie szpiegów japońskich przez patrol kozacki w Mandżuryi.

# SUKNA

i nowości sezonowe wyrobu krajowego i angielskiego poleca taniej niż wszędzie firma

**M. KAROL, LWÓW, pl. Maryacki 9.**

Ceny stałe, na sztukach uwidoczniono.

## Z za kordonu.

(Oryginalna korespondencja „Wiek  
Nowego“).

Łódź, 5. marca 1904.

Wysokie kominy fabryk będą jasne niebo i cały polski Manchester kapie się w promieniach złotego słońca.

Rój spacerowiczów mierzy długość ulic, gdzieśgdzie uklon mieniają przechodnie, podczas tego lekki uśmiech zagra na licach witających. Z ócz doczytać się można głęboko tajonego niepokoju, wogóle dziwna apatia ovladnęła mieszkańców Łodzi. W cukierniach i kawiarniach zbierają się znajomych kółka i toczy się żywsza pogawędka o polityce w ogólności, a o wojnie na dalekim Wschodzie w szczególności. W chwili zapomnienia, rozmowa żywszy bierze obrót i słychać wyraźnie urywki dialogów:

— Pan konsylarz na pewno jedzie do Japonii?

— Muszę.

— Przecież są młodszy od pana.

— A czy tu na to zważają?

— Rozkaz... i muszę... nie obawiam się wojny, bo jako lekarz mam do czynienia w szpitalach i ambulan-sach sanitarnych, lękam się tylko choroby

— Choroby?

— Tak. Podobno wielu umiera z zimna i głodu

— A pan? konsylarz z kąd wie o tem? Tutejsze dzienniki przecież o niczem nie piszą.

— Tak, bo im nie wolno. Ale z za granicy otrzymujemy od czasu do czasu wycinki gazet w zamkniętych listach...

Przy innym stole krytykują amatorskie przedstawienie „Małoruskich“. Dano dnia 4. b. m. jakąś tam niby operetkę na dochód marynarzy rosyjskich i na naprawę okrętów

— Wiesz, kto był primadonną w wielkim teatrze? Wiesz, jaki to był chór?

— Małorusyjski!

— A juści. Żydzi... Nasi Łódzcy żydkowie, w dodatku syoniści i ich chór śpiewacki „Hazomir“. (Lebr— śpiew).

— Być nie może?

— A przecież tak jest. Zapomnieli o krz wdach braci w Kiszyniewie, o mordach i pożogach, o zatuszowaniu procesu — zapomnieli o wszystkim i odwdzięczają się swoim wrogom głośną publiczną filantropią.

Na spektaklu, pośród wybitnych przedstawicieli władz, łoże, piętra i parter, napełnione żydami; tymi żydami, którzy nie mają prawa upomnieć się o swoją krzywdę.

— To strach, to rozpacz! Oni by tego nie zrobili, gdyby ich do tego nie zmuszano.

— Nie obeszło się i bez tego. Oficer chodził i zbierał *ensemble* do wykonania tej operetki; w między-

aktach odbywało się *divertissement* — mieszanka różnych artystów, szansonetek i komików, zapożyczonych z teatrów *Varietés* — jedynie teatru polskiego nie tknięto. Polaków uważają tu za Japończyków — i choć niejeden Polak krew przelewa na dalekim Wschodzie, nie nazwą go inaczej, jak buntownik wróg caratu!

A tutejsi robotnicy — litość bierzże patrzeć na ich niedołę. Skrócono im pracę, skrócono i płacę. Mimo nędzy, odważają się tutejsi czynownicy żądać od nich datków na cele wojenne. Każdy pyta, gdzie ten skarb państwa? gdzie bogactwa Rosyi, skoro od najmniejszych żądają okupu — bo niech Bóg broni, gdyby nie dał. Kilka pięści w łeb, aż krew obleje biedaka, a na epilog kaźnia.

Z Petersburga przysłała niby próśba do tutejszej pożarnej straży ochotniczej, by każdy z członków popspieszył, choćby z najmniejszym datkiem dla bohaterów z nad Żółtego morza. Pewien dziesiętnik z wymienionej straży prawie ze łzą w oku opowiadał: „Musiałem dać na wojnę ostatnie 5 rubli, za które miałem sprawić sobie parę butów“.

Wprost wierzyć się nie chce, jakże nadużycia dzieją się obecnie. W gazetach ogłaszają, iż oficerowie lub urzędnicy rządowi dobrowolnie zrzekają się części swej gaży na cele wojenne. Ale to nieprawda. Urzę-

ROMAN KMITA.

50

## „Siewca złota“.

POWIEŚĆ.

Swobodną, a oboje widocznie tak żywo zajmującą pogadankę przerwała nagle niedyskrecja jakiegoś arlekina, który wcześniej z Bachusem wszedłszy w zażyłość, przysiadł się do markietanki i jak mucha od miodu nie dał się odpędzić

Zakonnikowi było tego dobrego bardzo prędko za wiele. Zaczął odpyrać zakusy natręta w sposób wcale nie żartobliwy, a tem mniej świętobliwy. Widząc, że zanosi się na awanturę, markietanka użyła podstępny. Arleki-na wysłała do bufetu po papierosy, a siwobrodego towarzysza wyciągnęła tymczasem na ulicę

— Lepiej tu będzie w tłumie, — tłumaczyła mu — niż tam w obłęzieniu ze strony tej pijanej lalki.

Zakwefiony mężczyzna sapał i fu-

kał z gniewu, ale ochłonął wreszcie, zwłaszcza gdy mu markietanka pogroziła palcem, mówiąc:

— Czy nie zawczasie ta zazdrość?

— A można nie być zazdrosnym o panią? — odparł z przejęciem.

— Ależ zazdrość — replikowała — powinna mieć podporę w pewnych prawach do przedmiotu, o który jest się zazdrosnym.

— Ja też chcę te prawa zdobyć — szepnął, cisnąc namiętnie jej rączkę.

Dostali się na plac Masseny, gdzie orszak „księcia karnawału“ nowe wyprowadził widowisko na widowię. Pełna romantycznego uroku grupa „Rycerzy miłości“ w strojach trubadurów u stóp muślinami bardzo przejrzyste otulonej zakłętej królowny budziła okrzyki zachwytu. Po dowcipnym „Wzłocie na planetę Mars“, imitowanym przez niemniej niedostatecznie, ale ponętnie przystrojona reprezentantkę półświatka ze skrzydłami Psyche u ramion, zawisła na szyi zakutego w stal obrzyma, wpadł w kanakowych podskokach i piruetach w rozszalały tłum orszak „Króla Cacke-

Walk“. Największą jednak sensacyę sprawił „Cesarz Sahary“ w otoczeniu swego dworu. Sam pseudo-monarcha odtworzony był z fotograficzną ścisłością z portretu paryskiego awanturnika, Lebaudego, na którego fantazyjach afrykańskich ostrzy sobie zęby tyłu doweipnisiów całego świata. Siedział on na tronie, dźwiganym przez 12 arabów, a o potędze jego świadczyły płaszcz purpurowy i harom nadobnych cór pustyni, siejących w kolo kwiatami.

Zakonnik prawie nie widział tego wszystkiego. Oczy jego pożerały markietankę, która, wsparta na ramieniu klechy, bawiła się jednak w najlepsze widokiem oryginalnego widowiska.

— O, bella! — szeptał gorąco mnich. — Błogosławię szal zapustny, dozwolił mi bowiem zaznać tych tajemnych rozkoszy przebywania sam na sam w pośrodku tłumów. Ale uczucie, to lawina; ona posuwając się naprzód, rośnie z przerażającą szybkością, nabiera na siebie coraz więcej pragnień...

dnik (VII.—VIII. rangi) pobiera za ledwie 50 rubli miesięcznie. Czyżby oni zechcieli skrzywdzić siebie? Zmuszają ich, moralnie ich zmuszają — i to koledzy, w tej samej randze będący, co oni; tylko że ci ostatni piastują urzędy, gdzie codziennie stykają się ze stronami, a zatem jest łapówka — więc im wcale gaży nie potrzeba. L.

## Listy wiedeńskie.

Wiedeń, 7. marca.

(Otwarcie Rady Państwa. — Czy zmiana gabinetu możliwa? — Czesi a rząd. — Rozwiązanie Izby? — Absolucyja czeska. — Uwertura w Pradze).

Pod niezbyt przychylnymi auspicjami zbiera się jutro Rada Państwa po blisko trzecziesięcznej przerwie. Kwestya czesko-niemiecka, tamująca od szeregu lat całe życie konstytucyjne w Austrii, nietylko nie posunęła się naprzód, ale zaostrzyła się w sposób krytyczny — krytyczny dla wszystkich, dla rządu, dla Młodoczechów, dla parlamentu całego. — Ze sporu językowego między Czechami a Niemcami, powstał raczej pojedynek między Czechami a dr. Körberem. Przyszła kampania parlamentarna da znowu sposobność do kilku starć przeciwników, ale do zakończenia walki i tym razem nie przyjdzie. Pojedynek będzie prowadzony „bis zur Kampfunfähigkeit“ jednego albo

drugiego przeciwnika, a do tego jeszcze daleko.

Obecny rząd tak długo się utrzyma, aż nie będzie gwarancyj, że inny rząd z większym powodzeniem kierować potrafi nawa państwową. Kilkakrotne usiłowania utworzenia gabinetu koalicyjnego rozbiły się, a powołanie nowego gabinetu urzędniczego z innym kursem jest tak długo nieprawdopodobne, jak długo panują obawy zastąpienia obstrukcyi czeskiej obstrukcyą niemiecką. Jeśli ma być obstrukcyja, — powiadają — to zostanmy już przy obstrukcyi czeskiej, która jest łagodniejszą i przyzwoitszą od niemieckiej. Z tego stanowiska wychodząc, trudno uwierzyć w bliską zmianę gabinetu, lub zmianę politycznego kursu. Sfery miarodajne nie chcą drugi raz popełnić błędu, jakiego się dopuszczono za hr. Baderiego. Ówczesne cofanie się przed obstrukcyą działało demoralizująco nie tylko na Niemców, czujących się dziś panami sytuacji, ale na cały parlament — na parlamentaryzm w ogóle. Wyborcy opozycyjni przestali domagać się od swoich wysłanników opozycyji parlamentarnej, ale żądają wprost obstrukcyi, jako wypróbowanego środka walki parlamentarnej. Kto dziś w parlamencie robi tylko „opozycyję“, tego nie biorą poważnie, z tym się nie liczą. Dziś trzeba albo pójść *durch dick und dünn* z rządem, albo obstruować — drogi pośredniej nie ma.

Jedynem, naturalnem wyjściem z tych niezdrowych i nieznosnych stosunków byłaby ugoda, dobrowolne porozumienie pomiędzy Czechami a Niemcami. Ale i to jest wykluczone, bo jedni i drudzy boją się robić ustępstwa, aby nie zostali przez zdemoralizowanych i długoletnią walką zdemoralizowanych wyborców ogłoszeni „zdrajcami narodu“. Więć narzucenie ugody? I to jest wykluczone, wobec wyraźnej niechęci monarchy do popobnego kroku. Wracamy więc do starego lekarstwa: § 14 i rozwiązania Izby.

Mimo zwołania parlamentu, wiemy wszyscy, że pobór rekruta nastąpi na podstawie §. 14 a w razie braku innego środka, rząd w niedalekim czasie parlament rozwiąże. W tym wypadku pojedynek mógłby się skończyć na niekorzyść Młodoczechów, którzy w walce wyborczej łatwo stać się mogą „kampfunfähig“. Ale czy też to będzie korzystnem dla rządu i w interesie uzdrowienia parlamentu, to jeszcze wielkie pytanie.

Pod tym względem ostatni wybór uzupełniający w Sadowie był symptomatycznym. P. Srdenko, kandydat agraryusza czeskich, którzy w parlamencie reprezentują radykalniejszy kierunek, aniżeli młodoczeski, mimo poparcia najradykałniejszych Czechów odcienienia Kłofacza, przepadł a wyszedł z urny zwycięzko, przewyższający w swoich przy-

— Powoli, powoli — przerwała mu. U was w Ameryce, na chyłych widzę, jechać lubią rumakach.

— U nas w Ameryce czas w większej cenie, niż tutaj. Tam też inaczej przemawiałbym do pani.

— Jak dobrze, że mnie tam nie ma...

— I nie chciałabys pani być nigdy w krainie swobody prawdziwej?

— Dla poznania tej swobody, musiałabym mieć sama swobodę, a pan wiesz, że tak nie jest.

— Węzły, kępujące panią, nie mają przecie mocy niepokonanej.

— Jak to pan rozumiesz?

— Mr. „Grybauicz“, (Amerykanin nie przestawał kaleczyć w ten sposób nazwiska „Grabowicz“) nie ma może prawa unicestwić jej woli tak bezwzględnie, jeśli bys pani miała naprawdę dobrą wolę...

Uderzyła go wachlarzem po ustach...

— Tego tylko brakowało! — zaśmiała się weselo. — Ja w Ameryce! Tam mnie jeszcze potrzeba.

— O, i bardzo! W Ameryce, w Nowym Jorku, który jest rajem bogactwa i przepychu i wyrafinowanych uciech, o jakich wy tu, na starym kontynencie nie macie wyobrażenia...

— Jako żart przyjmuję to wszystko — próbowała markietanka zachować pozory. — Jako żart karnawałowy pod maską, bo inaczej mogłabym się obrazić.

— A ja — rzekł, pałający pod swą opończą zakonnik — ja niebo i ziemię poruszę, aby pani przekonała się, że nie idzie mi o żarty

(C. d. n.)

FRYC von der KYRBURG.

33

## Z Małego Garnizonu.

(Podporucznik wojska pruskiego  
+ Bilsle-Forbach).

— Daj „Jowiszowi“ resztę, on taki chudy — rzekł do Schmitza.

— Nie, temu nie dam nic więcej, ma dosyć, prócz tego kopnął dziś jednego z ludzi. Był oszaleje, gdy będzie ciągle stało w tajni.

— Daj mu, on to zniesie.

— Ale ani mi się sni!

Wicewachmistrz zacerwienił się, jak burak; nie go nie wprawiało w taką wściekłość, jak odmowa.

— Daj mu resztę, powiadam! — wrzasnął jeszcze raz na Schmitza.

Schmitz zamknął wieko skrzyni i odparł krótko:

**PILOIN** „niezrównany środek na porost włosów  
sporządzony z wyciągu ziół alpejskich i z preparatu naftowego.

Cena flaszeczki K 2

Poleca droguerya pod czerwonym krzyżem Leszka Stądowskiego, Lwów, plac Kapitułny 1. 1

rzeczeniach radykalizmem wszystkie inne stronnictwa, hr. Wojciech Sternberg, arystokrata z rodziny niemieckiej, nie umiejący nawet płynnie mówić po czesku. Ten 35-letni hrabia, który tylko dlatego nie pokazał nam cudów swojej waleczności w walce Burów, bo za ledwie przybywszy do południowej Afryki, miał szczęście dostać się do niewoli

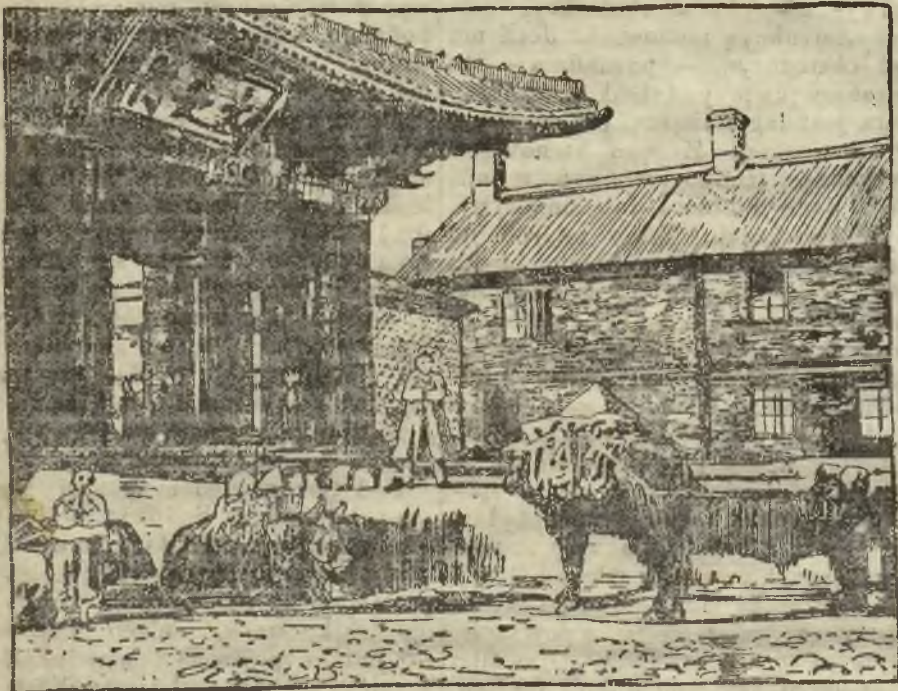
angielskiej — to przedstawiciel rozpaczliwego usposobienia szerokich mas ludności czeskiej i możemy się przygotować na niejedną ciekawą epizod w parlamencie. Ewentualność zastąpienia Młodoczechów Sternbergami, Klofaczami i Bazami, nie jest zbyt zachęcającą do eksperymentu wyborów powszechnych. I mimo to, nie uważają go za niemożliwy, ba nawet

przyjmują za pewnik, że w jesieni b. r. będziemy mieli powszechne wybory do Rady państwa. Być jednak może, że przed powszechnymi wyborami odbędzie się jeszcze generalna próba wyborcza w Czechach. Młodocześci noszą się bowiem z zamiarami polityki abstynencyjnej i ewentualnie także przez apel do wyborców chcą przedrzeć rząd w rozwiązaniu Izby.

Przez gremialne złożenie mandatów chcą demonstrować przeciw rządowi i zarazem przekonać się, o ile jeszcze mają wyborców za sobą. Młodocześci chętnieby przyspieszyli zakończenie pojedynku, ale nie wiedzą, jak, straciwszy w ostatnich latach najwytrawniejszych i najzdolniejszych swoich wodzów, błędą szukają drogi wyjścia z przykrew sytuacji — nadaremnie.

Dotychczasowa ich taktyka nie doprowadziła ich do celu, nie przyniosła im żadnych korzyści, przeciwnie, zniechęciła tylko wyborców, odwracających się od nich, szukając zbawienia — w Sternbergach. Będą więc musieli taktykę swoją zmienić i z dotychczasowej, więcej dyplomatycznej obstrukcji przejść do jakiegoś czynu. Kto wie, czy wczorajsze zajścia w Pradze nie były już uverturą do kampanii parlamentarnej Czechów.

Eska.



Główne wejście do pałacu cesarskiego w Seulu.

— Jestem kontent, gdy mogę coś zaoszczędzić.

— Sierżant Schmitz! — skoczył na niego Roth. — Nie chcesz pan wykonać mojego rozkazu? Złożę o tem raport!

Zostawił zdumionego Schmitza, chwytając się przeszedł z ponurą miną przez stajnię do domu, wypił kieliszek wódki na uspokojenie nerwów i w mundurze rzucił się na łóżko.

Warta stajenna dała jeszcze koniom siana i położyła się spać na słonie, sierżant Schmitz udał się do siebie.

Nazajutrz ordynans szwadronu rezerwowego oddał do pułku następujące pismo:

„Sprawozdanie.

Wczoraj, przy sposobności wieczornej służby stajennej, udzielił nadzorujący wicewachmistrz Roth sierżantowi Schmitzowi rozkaz, którego ten nie wykonał. Gdy wicewachmistrz Roth powtórzył rozkaz z naciskiem, Schmitz nie chciał go ponownie usłuchać. Wypadek ten miał miejsce w obecności warty stajennej, a prócz

tego, według zeznania Rotha, sierżant Schmitz był pijany.

Specht,  
porucznik i dowódca 2-go  
rezerwowego szwadronu.“

Schmitz siedział właśnie przy obiedzie, gdy przystąpił do niego etatowy wachmistrz, oświadczył mu, że jest aresztowany i zaprowadził go do aresztu, gdzie miał pozostawać aż do wyroku, gdyż jego przestępstwo oznaczono jako „wyraźne odmówienie posłuszeństwa wobec zgromadzonych żołnierzy“. Jako tacy uchodzili dwaj żołnierze z warty stajennej.

Z szybkością błyskawicy przeszedł ten wypadek z ust do ust, wszyscy byli oburzeni postępowaniem Rotha, nawet oficerowie oświadczyli zgodnie, iż takiego przełożonego należy czempredzej napędzić.

Roth jednak puszył się i sądził, że dokazał bohaterskiego czynu. Po za służbą był towarzyszem, z którym można było żartować, w służbie jednak, do diabła! — niech go poznają — wszelka poufałość ustaje! — „Ja rozkazuję, a ty słuchasz — inaczey złamię ci kark!“ (C. d. n.)

## Wojna.

O bombardowaniu Władywostoku donosi w dalszym ciągu rosyjska Agencja telegraficzna: Onegdajsze bombardowanie nie wyrządziło poważniejszej szkody. Tylko mały domek drewniany pewnego rękodzielnika przebił nabój 12-calowy, mianowicie przeździurawił dach i ścianę, poczem wypadł na podwórze, gdzie zabił pewną kobietę. Inny pocisk wpadł do domu pułkownika Szemkowa, przeleciał przez sypialnię, zniszczył piec, przeździurawił mur i wybuchł koło kasy Straż, stojącą koło kasy, obsypały grudy ziemi. Żołnierz nie stracił przytomności, lecz zawołał głośno, by wyniesiono z domu sztandar, co żona pułkownika uczyniła. Nigdzie nie wybuchł pożar.

Na podwórze magazynów floty wybuchł nabój, przyczem 5 marynarzy odniosło lekkie skaleczenia. Zresztą nikt więcej nie był zabity, ani raniony. Również w materiałach nie ma żadnej szkody. Przyczyną milczenia naszych baterij było małe prawdopodobieństwo trafiania bardzo oddalonych nieprzyjaciół, oraz to, by

ie zdradzić nieprzyjaciółom stanowiska naszych bateryj.

Co do łodzi torpedowych, zauważonych pomiędzy wyspą Askold a Cap Maidel, przypuszczają, że były kontrtorpedowce. Eskadra japońska składała się z jednego pancernika, czterech opancerzonych i dwu zwykłych krazowników.

**W Porcie Artura.** Z Petersburga donoszą do Londynu, że jakkolwiek w Porcie Artura nie ma żywności zbyt wiele, ceny nie są wysokie. Rząd normuje te ceny i ostro karze wszelkie przekroczenia. Sklepy są wszystkie otwarte, a na placu grywa muzyka wojskowa. Zabronioną jest natomiast ostro sprzedaż wszelkich trunków alkoholicznych. Każdy napotkany pijany, czy to żołnierz, czy oficer, czy osoba cywilna, zostaje skazany na ciężkie roboty w fortach. Pewien kupiec rosyjski, złapany powtórnie na opilstwie, został skazany na 50 kijów.

**Kłamstwa rosyjskie.** Z Czifu donoszą, że w całych Chinach rozrzuca rząd rosyjski oryginalne sprawozdania z przebiegu wojny w języku chińskim. Sprawozdania te, wydawane w formie listów ulotnych, donoszą o ogromnych zwycięstwach Rosyi na lądzie i morzu, o stoczonych bitwach, w których ginie po 10.000 Japończyków i t. d.

**Przemyciona kontrabanda.** Z Tokio donoszą, że kilku niemieckim, angielskim i norweskim okrętom, naładowanym węglami, żywnością itp. wojenną kontrabandą udało się przesunąć przez cieśninę Tsugaru i przemycić swój ładunek do Władywostoku.

**Pożyczka japońska.** Z Tokio donoszą, że japoński minister finansów udał się do Nowego Jorku, aby sfinalizować pożyczkę japońską.

**Sympatyje dla Rosyi.** Rada miejska w Paryżu uchwaliła 54 głosami przeciw jednemu adres z sympatyą dla petersburskiej dumy i z życzeniami zwycięstwa oręża rosyjskiego. Ponadto uchwalono jednomyślnie 20.000 franków na rzecz rannych rosyjskich i japońskich.

(a) **Szpiegostwo rosyjskie.** W Szangaju utworzył były poseł rosyjski w Soeulu, Pawłow, biuro wywiadowcze, którym kieruje osobiście. Władze chińskie zastrzegły się przeciwko temu.

## Ujęcie szpiega w twierdzy przemyskiej.

(Oryginalna korespondencja „Wiekowego“).

Przemysł, 7. marca.

Przed dwoma tygodniami żołnierz, stojący na warcie obok fortu „Optyń“, zauważył w zaroślach jakiegoś człowieka z ołówkiem i papierem w ręce. Kiedy począł się do niego zbliżać, człowiek ten zauważył to i w tej chwili zaczął uciekać. Żołnierz w pośpiechu zdjął karabin i rzucił nim na nogi uciekającego. Manewr ten udał się. Uciekający, uderzony dość silnie, upadł. Żołnierz przypadł do niego, chwycił silnie w swe ręce i trzymał dopóki nie przyszła warta ze strażnicy.

Schwytanego odprowadzono na strażnicę, a ztamtąd do aresztów wojskowych garnizonu przemyskiego, gdzie przebywa do dziś.

Schwytany był w przebraniu cywilnym, a ponieważ do dziś zatrzymanym jest w areszcie wojskowym, przeto przypuszczać należy, że jest to jakiś wojskowy.

Jak opowiadają, ma nim być pewien oficer rosyjski, oficer sztabu generalnego w Petersburgu.

Czy to prawda, stwierdzić nie można. Podobno władze wojskowe miały to sprawdzić i dlatego ujętego nie dostarczają do więzienia cywilnego.

Red.

## Z „Sokoła“.

„Sokół“ lwowski święcił onegdaj 37-mą rocznicę założenia, jak corocznie,



## Japońskie manewry.

(a) Rysunek nasz przedstawia scenę z ostatnich manewrów japońskich. Torpedowiec wysadził na ląd żołnierzy marynarki. Małe działo daje strzał po strzale do nieprzyjaciela, podczas gdy po obu stronach żołnierze walą z karabinów repetetjowych.

Tych samych scen będziemy zapewne teraz świadkami zwłaszcza, że Japończycy starają się wszelkimi siłami wylądować na półwyspie Liaoton, na którym znajduje się Port Artura, słusznie przez jednego ze stratogików nazwany „azyatyckim Sewastopolem“.

wieczorkiem muzykalno-wokalno-gimnastycznym. Wieczór zagał prezes „Sokoła“ dr. Czarnik, którego młodź sokoła później zniosła na bar-kach owacyjnie z estrady.

W sobotę w „Sokole“ odbyła się wieczornica, w której wzięło udział dwustu kilkudziesięciu sokołów i sokolic, a poprzedziło ją uroczyste uczczenie prezesa adw. dr. Czarnika, który w roku bieżącym święci 25-letni jubileusz swojego sokolstwa.

Wyrazem uznania druhów-sokołów dla swojego kolegi i prezesa jest wspa-niałe album fotograficzne, zawierają-ce około czterystu podobizn człon-ków lwowskiego gniazda, wykonane w pracowni introligatorskiej p. Wierzbickiego, ozdobione odlewami i oku-ciem, wykonanem przez p. Sknurzyła. Wręczając je jubilatowi, przemówił gorąco członek wydziału p. Romuald K w i a t k o w s k i, zaś imieniem sokolic zastępczyni przewodniczącej p. K o k o c i ń s k a

Prezes Związku Sokolstwa polskie-go dr. Ksawery F i s z e r wygłosił również mowę — czem zakończono właściwą uroczystość, która miała charakter podniosły i poważny, po-czem odbyła się wieczornica, przepla-tana toastami

Album, ofiarowane drowi Kazimie-rzowi Czarnikowi, można oglądać na wystawie firmy Stanisław Motylew-ski i Stefan Krzyszkowski, Hotel Żorza.

Wydział Związku sokołego odbył dnia 6. b. m. posiedzenie, w którym wzięli udział prawie wszyscy człon-kowie miejscowi i zamiejscowi. Z wielu spraw załatwionych na wzmian-kę zasługuje uchwała, wprowadzającą w życie fundusz wieczysty im. T. Kościuszki na popieranie kresowych i włościańskich gniazd sokolich. Fundusz, wynoszący obecnie kor. 16.288 94 hal., udzielać będzie zasiłków na sprawienie przyrzędów w zasadzie zawsze zwrotnych ratami, w nadzwyczajnych tylko wypadkach bezzwrot-nych. Drugą ważną sprawą, którą omawiano obszernie, była organizacja Sokolstwa wiejskiego. Wydział Związku, do którego z wielu stron kraju odnoszą się gminy wiejskie z prośbą o założenie wśród nich gniazd sokolich, uważając sprawę tę jako dojrzałą do wprowadzenia w ży-cie, uchwalił przystąpić do organizacyi Towarzystw sokolich po wsiach i organizację ich oprzeć na zasadach ochotniczych pogotowi ratunkowych, celem niesienia pomocy przy pożarach i powodziach. Jest to jedyna droga, na której Sokolstwo wiejskie

może znaleźć korzystne warunki roz-woju.

W sprawach technicznych uchwa-lono urządzenie dwu związkowych kursów dla nauczycieli gimnastyki we Lwowie i w Krakowie w czasie wakacyi.

## Ze zgromadzeń.

Lwowska partya socyalno - demo-kratyczna odbyła wczoraj wieczorem poufne zgromadzenie, na którym, po licznych przemówieniach, uchwalono następującą rezolucyę:

„Wobec wojny, toczącej się na dalekim Wschodzie, życzenie nasze streszcza się w jednej myśli: sta-nowczej a niepowetowanej klęski caratu.

Drogą rewolucyi, a nie drogą wojny, proletaryat socyalistyczny zmie-rza do swego celu. Ale skoro już wojna wybuchła, to niechaj pastwą jej płomieni padnie gmach carskiej niewoli — niechaj zwycięztwo idzie za sztandarami wrogów caratu. Nie-chaj runie carat, którego życie o-parte jest na śmierci całych naro-dów a rozwój i rozkwit na niewoli i ciemnocie rosyjskiego ludu, którego jedyną racją istnienia jest dziś knut i szubienica, katorga i Sybir.

Zaborcza jego polityka jest wie-czną groźbą dla cywilizacyi i swobody a hegemonia jego w Europie ol-brzymią przeszkodą dla sprawy wy-zwolenia klas pracujących

Rozbicie caratu, to wolność dla rosyjskiego ludu — to samodzielność i wolność polityczna dla narodów, przez carat zdławionych; to warunek konieczny dla ostatecznego wyzwolenia klas pracujących, dla urzeczywi-stnienia socyalizmu“.

Stowarzyszenie katolickich robo-tników „Jedność“ odbyło wczoraj doroczne walne zgromadzenie. Przed-łożone sprawozdanie wykazuje, że w czasie II. półroczu u. r. założono przy „Jedności“ kasę pogrzebową, a niedawno stworzono dla członków towarzystwa biuro bezpłatnej pora-dy prawnej. W każdą prawie nie-dzielę odbywały się w lokalu towa-rzystwa odczyty popularne, tudzież wieczorki muzykalno - deklamacyjne, rocznicę listopadową i styczniową obchodziło towarzystwo uroczystymi wieczorkami. W urządzaniu odczy-tów i wieczorków pomocne było wydziałowi Towarzystwo Szkoły ludo-wej i akademicka Sodalicya Maryań-ska, którym wydział na walnem zgromadzeniu złożył gorące podzię-kowanie.

Wydziałowi udzielono absoluto-

ryum, poczem, przy wyborach — weszli do wydziału: jako przewodni-czący p. Bernard Müller, jako za-stępca przewodniczącego, p. Józef Dziki.

W sprawie drożyzny, na którą za-lono się jednogłośnie — uchwalono przedłożyć prezydentowi miasta przez specjalną deputacyę petycyę.

Lwowski oddział „Rodziny“ odbył wczoraj doroczne walne zgromadze-nie. Zamknięcie rachunkowe fundu-szu oddziałowego, wykazuje wpływy w sumie 5.695·37 kor. dla wydziału centralnego, która to suma została też tam oddana. Dla funduszu od-działowego wpłynęło 386·26 kor., wy-dano zaś na administracyę oddziału i doraźne zapomogi łącznie 524·59 k., zatem dolożono z dawnych oszczęd-ności 138·33 kor. Za te rachunki i prowadzenie administracyi udzieliło walne zgromadzenie wydziałowi ab-solutoryum. Wybrano potem preze-sem p. B. Mikulińskiego, zastępcą p. W. Schillinga.

„Eleuterya“ odbyła wczoraj walne zebranie członków pod przewodni-ctwem prof. Dybowskiego.

Ksiązę Gedeon Gedroyć przedłożył sprawozdanie z dotychczasowej czyn-ności „Eleuteryi“. W czasie od sierp-nia 1902 powstało w Galicyi 15 od-działów, z których najlepiej rozwi-nęły się oddziały w Krakowie, Bieczu i Zakopanem. Ogółem liczą oddziały w Galicyi z górą 1500 członków.

Staraniem oddziału lwowskiego od-było się 40 wykładów publicznych agitacyjnych.

Wydział „Eleuteryi“ odniósł się do Rady szkolnej krajowej dwukrotnie w dłuższych memoryałach, prosząc o pozwolenie młodzieży szkolnej wią-zania się w kółka abstynentów i przystąpienia do „Eleuteryi“, lub też o wprowadzenie odpowiednich wy-kładów do szkół. Memoryały te za-łatwiła Rada szkolna kraj. odmow-nie.

Dla ubogiej ludności robotniczej utrzymywał zarząd „Eleuteryi“ pięć kuchni ludowych i herbaciarni na większych placach budowy, oraz stałe na placach Krakowskim i Unii Brze-skiej, oraz w Rynku. W najbliższym czasie powstaną trzy nowe herba-ciarnie.

Sprawozdanie przyjęło zgromadze-nie do wiadomości.

# Drobiazgi.

Lwów, dnia 8 marca.

Jutro:

Franciszki. — Tarastja St.

Wschód słońca o godz. 6:33. — Zachód o godz. 5:50.

Temperatura. Dziś o godzinie 8-mej rano było — 3<sup>o</sup> R. — O godzinie 12-tej w południe + 2<sup>o</sup> R.

**XLIII losowanie premij** pomiędzy prenumeratorów pisma, odbyło się dzisiaj. I. premię, składającą się z trzech tomów, a mianowicie: Dygasińskiego „W Kielcach“, Bretona „Artyste“ i Smaczyńskiego „Na dnie otchłani“, wygrał p. N a b a k we Lwowie, zaś premię drugą, w dwóch tomach „Cyrano de Bergerac“ Rostanda p. Budlewicz w Radymnie. P. Budlewicz zechce nadesłać 60 hal. na kosztą przesyłki.

**Stypendya.** P. Kazimierz Jelowski nadał w bieżącym roku trzy wakujące stypendya po pięćset koron z fundacyi im. Stanisława Strzałkowskiego: 1) Stan. Werberowi, słuchaczowi III. roku filozofii na uniwersytecie lwowskim; 2) Józ. Mar. 2 im. Skibińskiemu, słuchaczowi II. r. praw na uniwersytecie lwowskim i 3) Stanisławowi Petry'emu, słuchaczowi I. roku filozofii na uniwersytecie lwowskim.

**Rozprawa przeciwko „hrabiemu“.** Po przeprowadzeniu rozprawy sędziom przysięgłym postawiono trzy pytania, z tych pierwsze i drugie odnoszące się do zbrodni oszustwa obu podsądnych w sprawie wekslu J. hr. Tarnowskiego, treścią zaś ostatniego była sprawa wyłudzenia roweru od Jettli Rosemann przez Hrehorowicza. Z kolei nastąpiły przemówienia prokuratora i obrońców. Po krótkiej naradzie ława przysięgłych odpowiedziała na pierwsze dwa pytania 7 głosami nie, ostatnie natomiast zaprzeczyła jednogłośnie.

Wobec tego trybunał uwolnił obu oskarżonych.

**W pogoni za sensacją.** Dwa pisma poranne tutejsze zamieściły dziś notatkę, że w Bochni, w tamtejszym urzędzie pocztowym wykryto deficyt kasowy 100.000 kor. w dziale czekowym pocztowych kas oszczędności.

Wiadomość ta jednak — jak się dowiadujemy z kompetentnego źródła — jest nieprawdziwą i wyssaną z palca.

## Kraków.

**Mianowania.** Radcami wyższego sądu kraj. w Krakowie mianowani: zastępca nadprokuratora państwa, radca sądu kraj. Teodor Kalitowski i naczelnik sądu powiatowego w Podgórzu, radca sądu kraj. dr. Karol Górski. Przeniesieni do wyższego sądu kraj. dr. Samuel Sare i Ludwik Łaski.

**Przejechany przez pociąg.** Wczoraj wieczór na tutejszym głównym dworcu

kolejowym zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Lokomotywa najechała na ekspedyenta pocztowego Wład. Olszanowskiego i spowodowała ciężkie okaleczenie jego.

**Zmarli we Lwowie:** Albin Zimmermann-Cios, żołnierz polski z 1863 r. zmarł przed trzema dniami w Hołosku Wielkim, licząc lat 63. Na cmentarz w Hołosku Wielkim zwłoki powstańca odprowadziło grono towarzyszy broni, nad grobem zaś w rzewnych słowach przemówił p. Dragowski. Albin Cios, jest tym samym, na którego przed świętami Bożego Narodzenia zarządziliśmy składkę, z której wpłynęło dla niego kilkadziesiąt koron na ostatnie dni życia.

Karol Kropiowski, obywatel m. Lwowa, właściciel jednej z najstarszych firm krawieckich tutejszych, zmarł ubiegłej nocy, licząc lat 74. Był on wzorem obywatela mieszczanina, śmiercią zaś swoją okrył żalobą domy pp. Szkowronów i Jakubowskich. Pogrzeb odbędzie się jutro o godzinie 3 pop. z domu żaloby przy ul. Pańskiej na cmentarz Łyczakowski, na którą z smutną uroczystością zaprasza również członków swoich „Strzelnica miejska“, której zmarły od lat 40 był członkiem.

## Głosy publiczności.

Szanowna Redakcyo!

**Słowo Polskie** w sprawozd. z czwartkowego posiedzenia Rady miejskiej (dn. 3. br.) zamieściło wywody radnego p. Schleyena, który miał w sprawie sprzedaży gruntu gminnego l. k. 934<sup>1/2</sup> (na wylocie ulic Leona Sapiehy i Krzyżowej), użyć następujących słów: „Oferta p. „Breitra“ jest podkupieniem „ex post“ Towarzystwa podstępnie i pociachu dokonaniem po za plecami wszystkich interesowanych, bez wiadomości innych oferentów i bez wiedzy nawet radnych“.

Odpierając z góry powyższe zarzuty p. Schleyena jako kłamliwe i wprost z palca wyssane, widzę się zmuszonym przedstawić faktyczny stan rzeczy.

W ubiegłym roku poszukiwałem kupna placu budowlanego, a wtedy zaproponował mi pośrednik, między innymi właśnie i ów grunt gminny l. k. 934<sup>1/2</sup> na rogu ulicy Leona Sapiehy i Krzyżowej.

Udałem się tedy w sprawie tej do magistratu, gdzie mi oznajmiono, że p. radca Ostrowski bliższych mi informacji udzielił jest w stanie.

Pan radca Ostrowski objaśnił mi, że wzmiankowana realność jest do sprzedania, że są już na nią oferty, jednakże i ja mogę wnieść ofertę i złożyć odpowiednie wadyum. Wniosłem przeto ofertę i wadyum złożyłem. W jakiś czas póź-

niej zawiadomiono mię, że w sprawie tej odbędzie się ustna licytacja i że interesowani do takowej zawezwani zostaną.

Do licytacji tej stanęli obok mnie także pp. Siberstein i Ska. Oświadczyłem tedy wówczas najwyraźniej, że jakkolwiek oferowana przezemnie cena jest już zanadto wygórowaną, to jednak mimo to doдам jeszcze po 2 korony za sążeń, tj. że dam po 172 kor. za 1 sążeń kwadratowy. Wobec tego pp. Silberstein i Ska kupna tego się zrzekli i od licytacji odstąpili i wówczas w zasadzie postanowiono mnie tę realność sprzedać, a Sekcyja finansowa Rady miejskiej uchwaliła przedłożyć pełnej Radzie ofertę moją do zatwierdzenia.

Kiedy sprawa ta znalazła się już na porządku dziennym posiedzenia Rady miejskiej, mającego się odbyć dnia 3 br., wówczas ni ztąd, ni zowąd, zjawili się u mnie pp. inżynierowie Ramułt i Krzyżanowski z prośbą, abym od zamierzonego kupna wspomnianej realności odstąpił, gdyż oni zamierzają taką nabyć dla Towarzystwa politechnicznego. Na to oświadczyłem tym panom, że sprawa ta jest już obecnie zanadto zaawansowana, że chętnie bym to uczynił, lecz że ja cofając się w ostatniej chwili, naraziłbym się na materialne straty. Przy tej sposobności zapytałem się tych panów, dlaczego nosząc się z zamiarem kupienia tej realności, nie wnieśli oferty i do licytacji nie stanęli?

Zaznaczyłem również, że nigdy bym na to kupno nie był reflektował, gdybym był miał jakąkolwiek wiadomość o zamiarze Towarzystwa.

Objawiając jednakże gotowość odstąpienia od kupna na rzecz Towarzystwa politechnicznego, podniosłem wyrażnie, że jakkolwiek wprawdzie do tego Towarzystwa nie należę, to jednak jako zawodowy budowniczy i przedsiębiorca budowy chętnie to uczynię, gdyż moralny obowiązek mi tak nakazuje, ale proszę o udzielenie mi wskazówek, jak mam z tej sytuacji wybrnąć.

Panowie ci jednak mileżeniem uwagi moje pominęli, i na tem sprawa się skończyła.

Wobec przytoczonego prawdziwego stanu rzeczy zapytuję tedy, jak można mi zarzucać podstępne i nieuczciwe postępowanie, jak można twierdzić, że oferta moja po cichu została załatwioną i to bez wiedzy nawet radnych(!)?

Oszczerstwa rzucane można dla wywołania efektu, ale czy to sumienne i etyczne, niech odpowie sam p. Schleyen, jeżeli on sam wogóle zdaje sobie sprawę z tego, co nagadał. Z poważaniem Wład. Breiter, kono. budowniczy i przedsiębiorca budowy. — Lwów, 6. marca 1904 r.

**Także specjalista.** Od dłuższego czasu już ginęły z przedpokojów rozmaitych biór i urzędów futra i paltoty. I tak, w sądzie S. I. zginęło palto p. H., w Domie naftowym kosztowne futro p. S., w ten sam sposób skradziono również futra w Wydziale krajowym i Dyrekcji skarbu, a onegdaj zawadził ten sam złodziej o namiestnictwo, gdzie skradł na szkodę starosty Pizara, futro, wartości 600 kor. Tej samej nocy agent Spang, jedyny znawca złodziei zamarynowskich, złapał sprawcę tej kradzieży, a jest nim znany złodziej, Krzysztof Holaszek. Schwytany złodziej — chociaż poznali go liczni świadkowie, którzy widzieli go kręcącego się po zabudowaniu namiestnictwa — wypiera się kradzieży.

## Z Węgier.

(Depesza naszego korespondenta wiedz.)

**Budapeszt.** Bardzo doniosłe znaczenie przypisują tu odbywającej się konferencji partji liberalnej. Jeżeli w ostatniej chwili stronnictwo liberalne nie oświadczy się otwarcie po stronie hr. Tiszy, w takim razie prezydentowi ministrów nie pozostanie nic innego, jak rozwiązać Sejm węgierski.

## Wojsko na usługach policji.

(Dep. nasz. wiedz. koresp.)

**Praga.** Narodni Listy w bardzo ostry sposób występują przeciw rządowi z powodu zarekwirowania wojska podczas ostatnich demonstracyj w Pradze. Organ młodoczeski twierdzi, że w ten sposób chciano sprowokować Czechów.

## Wojna rosyjsko-japońska.

(Dep. nasz. wiedz. koresp.)

### Pragnienie pokoju.

**Petersburg.** W tutejszych kołach urzędowych panuje wielkie niezadowolenie z powodu dotychczasowego przebiegu wojny na dalekim Wschodzie i gorące pragnienie rychłego załatwienia tej sprawy.

Według wiarogodnych informacji, czekają tam tylko przybycia naczelnego wodza Kuropatkina na plac boju, ażeby Rosya objawiła gotowość poddania całego sporu pod rozstrzygnięcie trybunału rozjemczego w Hadze.

Także Anglia i Ameryka popierają ten projekt, wobec czego w Petersburgu żywią nadzieję, że dojdzie on do urzeczywistnienia.

### Tajna stacya węglowa.

**Londyn.** Daily Express przynosi sensacyjną wiadomość, że Rosya po-

siada tajną stacyą węglową, mianowicie na tureckiej wysepce na południe od Jemonu.

Tem tłumaczy się, że rosyjskie okręty od dłuższego czasu utrzymują się na pełnym morzu, nie dopływając wcale do żadnej z neutralnych stacyj węglowych.

### Czescy wielbiciele knuta.

**Wiedeń.** Stronnictwo czeskich agraryszów w Radzie państwa uchwaliło dziś manifestacyę z wyrazami sympatyj dla Rosyi w jej obecnej wojnie z Japonią.

(Dep. „Wieku Nowego“.)

### Dalsze bombardowanie Władywostoku.

**Petersburg.** Aleksiejew w telegramie do cara z Mukdena potwierdza znany już opis bombardowania Władywostoku. Z siedmiu japońskich okrętów, pięć bombardowało forty „Suworow“ i „Liniewicz“, miasto i przystań wzdłuż doliny rzeczki „Objasnenije“. W poniedziałek o godzinie 8. rano widziano z Władywostoku ponownie flotę nieprzyjacielską na horyzoncie. W poniedziałek w południe zbliżył się nieprzyjaciel wewnątrz zatoki Ussuri do tego punktu, z którego onegdaj bombardował miasto, odpłynął jednak znowu na pełne morze.

**Londyn.** Standard donosi z Petersburga pod datą wczorajszą: Korespondent nasz zapewnia, że car otrzymał telegram z doniesieniem, iż japońska flota cały dzień ostrzeliwała Władywostok, wyrządzając tylko małe szkody. Telegram ten doniósł, że jeden lub dwa japońskie krążowniki zostały zniszczone.

**Tokio.** Przypuszczają tu, że rosyjska eskadra władywostocka znajduje się koło ujścia rzeki Tumen, aby kryć ruchy wojsk między zatoką Possiet aż do Tumenli.

### W Porcie Artura.

**Petersburg.** Korespondent rosyjskiej agencji telegraf. donosi z Portu Artura: Wiceadmirał Makarow przybył do Dalnego i jest tutaj oczekiwany jutro. W tutejszym rejonie zupełny spokój; nieprzyjaciół nie widać.

### Lody ruszają.

**Londyn.** Daily Telegraph donosi z Tokio z dnia 6. marca. Jak słychać, lody w porcie Władywostockim i zatoce mają wkrótce ruszyć. Port będzie z końcem marca wolny od lodów, a więc tak wcześnie, jak dotąd nie bywało.

### Zaprzeczenie.

**Londyn.** Biuro Reutersa donosi z Tientsina 7. marca: Jak słychać, do-

niesienie o zajęciu przez Rosyan kolei i urzędu telegraficznego w Hsinmintun nie potwierdza się.

### Zatarg z rządem egipskim.

**Kairo.** Jak słychać, pomiędzy rosyjskim posłem Maksymowem a rządem egipskim przyszło do ostrego zatargu w sprawie zaopatrywania rosyjskiej eskadry w węgiel w kanale suozkim i na Czerwonem morzu.

### Konsulowie amerykańscy.

**Waszyngton.** Chiny udzieliły exequatur dla nowo mianowanych amerykańskich konsulów w Mukdenie i Antungu. Konsulowie ci nie udają się zaraz na swoje stanowiska, ponieważ miejscowości te są obecnie obsadzone przez Rosyę, a wszelki ruch handlowy wstrzymany.

### Amerykańska marynarka.

**Waszyngton.** Senat uchwalił budżet marynarki w wysokości 97 milionów dolarów.

### Rosyanie nad rzeką Tumen.

**Tokio.** Z dobrego źródła słychać, że rosyjskie patrole dotarły z wielkim trudem do Fjengsong. Sądzą, że Rosyanie chcą nad rzeką Tumen założyć silną pozycyę.

### Rosyanie na Korei

**Nowy Jork.** Donoszą z Soeul, że wojska rosyjskie dopuszczają się w północnej Korei wielkich wykroczeń. Dnia 4. b. m. przyszło w pobliżu Kanggje do starcia między Koreańczykami a rosyjskimi żołnierzami, przyczem 30 Rosyan poległo. Rosyanie zostali odparci za rzekę Jalu.

### Zdobytą wyspa.

**Londyn.** — Times donosi z Tokio, że japońska eskadra zajęła 29 lutego Haijangtau, jedną z wysp Eliot, którą Rosyanie 23 lutego opuścili, zostawiając zapasy węgla i flagi sygnałowe w rękach Japończyków.

### Jeszcze „Mandżur“.

**Londyn.** — Daily Chronicle donosi z Szangaju: Rosyjski poseł w Pekinie polecił telegraficznie rosyjskiemu konsulowi w Szangaju, aby z kanońki „Mandżur“ kazał usunąć amunicyę.

## Rada państwa.

(Dep. „Wieku Nowego“.)

**Wiedeń.** Prezydent otworzył posiedzenie Izby posłów o godzinie wpół do 12-tej.

Po załatwieniu rozmaitych formalności, składali nowo wybrani posłowie przyrzeczenie poselskie, poczem zabrał głos dr. Koerber.

Na wstępie swego przemówienia wspomina dr. Koerber o wojnie rosyjsko-japońskiej i ubolewa, że założony został pokój powszechny, zapewnia jednakże, że monarchia austro-węgierska, która zawsze stara się o utrzymanie pokoju światowego, i w tej wojnie zachowa jak najściślej neutralność.

Omawiając stosunki na Bałkanie, wskazuje prezydent ministrów na dopiero co zakończoną dyskusję w delegacyach, w której okazało się, że zarówno co do celów, jak i środków panuje między Rosją a Austro-Węgrami zupełne porozumienie. Mowca ma wszelką nadzieję, że po zaprowadzeniu reform, spokój w Macedonii oędzie przywrócony.

Ubolewa, że niektórzy bądźto dla sensacyi, bądźto z pobudok samolubnych puszczają w obiegu nieuzasadnione pogłoski alarmujące. Rząd niczego nie chce taić i zawsze stoi na stanowisku, że należy zawiadomić ludność o ewentualnem grożącym niebezpieczeństwie. Skoro więc takiego zawiadomienia nie ma, nie ma żadnego powodu do obaw.

Prezydent ministrów wspomina o konieczności rozpoczęcia rokowań handlowych z mocarstwami i zaznacza, że pod tym względem panuje między rządami obu połów monarchii zupełne porozumienie.

Omawiając stosunki wewnątrzpolityczne, zapowiada dr. Koerber, że minister oświaty już na dzisiejszem posiedzeniu Izby wniesie projekt ustawy o założeniu włoskiego wydziału prawniczego w Roveredo. Mowca wskazuje na dotyczące stosunki w Insbruku, z których wynika konieczność poprawy stosunków. Po dłuższych naradach zdecydował się rząd wybrać Roveredo na siedzibę nowego wydziału włoskiego; jest to miasto austriackie z czysto włoską ludnością.

Prezydent ministrów wyraża nadzieję, że ludność włoska z zadowoleniem powita ten wybór.

Dr. Koerber mówi dalej.

**Wiedeń.** Stronnictwa niemieckie odbyły dziś konferencję, na której uchwalono wnieść interpelację w sprawie zajść w Pradze.

Klub czeskich agraryszów uchwa-

lił wytrwać w obstrukcyi przeciw wszystkim ustawom, a więc i przeciw kontyngentowi rekrutów.

(Dep. naszego wied. koresp.)

**Wiedeń.** Otwarcie Rady Państwa nastąpiło dziś przy nader licznych udziałach posłów. Jak zwykle, tak i tym razem, zagaił sesję prezydent ministrów dr. Körber mową. Wywody jego były krótkie, mimo to jednak często przerywane licznymi okrzykami zarówno ze strony Czechów, jak niemieckich radykałów.

Po mowie dr. Körbera nastąpiło, na żądanie Czechów, dosłowne odczytywanie zgłoszonych interpelacji i wniosków, co trwa do tej pory już przeszło od dwóch godzin.

Między wniesionymi interpelacjami znajduje się także interpelacja posła Breitera do prez. min. dr. Körbera i ministra skarbu Böhm-Bawerka w sprawie gospodarki miejskiej we Lwowie. Poseł Breiter wywodzi, że mimo licznych interpelacji, gospodarka prezydenta miasta dr. Małachowskiego we Lwowie wcale nie zmieniła się na lepsze. W niedawno przeprowadzonym procesie b. urzędnika magistratu lwowskiego Nowickiego, pokazało się, że obywateli fantowano, jakkolwiek należytości od nich były przez magistrat pobrane. Prezydent Małachowski wiedział o tem, a jednak patrzył przez palce, wystąpił zaś dopiero wtedy, kiedy go skłonili do tego prywatne pobudki przeciw Nowickiemu.

Kasa chorych robotników budowlanych była przez szereg lat okradana, a jednak prezydent Małachowski, jako władza nadzorcza, albo nie w tej sprawie nie zarządzał, albo polecał komisjom przeprowadzać szkontra, które zawsze stwierdzały, że w tej Kasie jest wszystko w porządku.

Wreszcie omawia interpelant ostatnią aferę podatkową prezydenta Małachowskiego i twierdzi, że znaleźli się protektorowie, jak marszałek kraju hr. Stanisław Badeni i hr. Roman Potocki, którzy dołożyli wszelkich starań, aby sprawę ubić. Dzięki ich staraniom ministerstwo zniósło orzeczenie kraj. dyrekcji skarbu i poleciło raz jeszcze przeprowadzić śledztwo, a urzędnik, któremu tę sprawę poruczono, nie może się opędzić przed rozmaitymi, protegującymi dra Małachowskiego dygnitarza-

mi, wśród których znajdują się nawet Eksc. Dawid Abrahamowicz minister dla Galicyi, dr. Piętał.

W końcu interpelant zapytuje:

1) Czy prezydent ministrów, dr. Koerber poleci zbadać gospodarkę dr. Małachowskiego i o ile on jest obowiązany zwrócić Kasie chorych robotników, budowlanych poniesione straty?

2) Czy minister skarbu, Boehm-Bawerk postąpi wobec dr. Małachowskiego wedle przepisów ustawy, a nie w myśl życzeń jego wysokich protektorów?

## Sprawa klinik lwowskich

(Dep. nasz. wied. koresp.)

**Wiedeń.** Według informacji, zasięgniętych w najkompetentniejszym źródle sprawa klinik lwowskich została w czasie pobytu namiestnika hr. Andrzeja Potockiego w Wiedniu definitywnie a pomyslnie załatwiona.

## Koło polskie

(Dep. nasz. wied. kor.)

**Wiedeń.** Dziś o godz. 5 popoł. zbiegło się Koło polskie na pierwsze w obecnej sesji posiedzenie. Posłowie Petelenz i Rotter wniosą w Kole interpelację w sprawie przesładowań posła do parlamentu niemieckiego i Sejmu pruskiego dra Korfańtego ze strony kardynała Koppa i będą żądali od Kola upoważnienia do wniesienia tej interpelacji w pełnej Izbie posłów.

## Požoga bałkańska.

Rzyski dziennik *Patria* ostrzega w artykule o Bałkanie i jego ludach przed Niemcami, które tylko udają, iż są bezinteresowne.

Austria swą polityką popiera tylko pangermanizm na Bałkanie, a ten jest największym tyranem.

(Dep. „Wiek Nowego“.)

**Konstantynopol.** Z Salonik donoszą, że około 100 Greków urządziło wczoraj manifestację w mieście; demonstrowano także przed gmachem greckiego arcybiskupstwa przeciw wykroczeniom Bułgarów.

**Konstantynopol.** Jak słychać, Porta ma zamiar dalej oponować przeciw uchwałom ambasadorów w sprawie organizacyi żandarmeryi.

**Rzym.** Deput. Cirmeni ogłosił w biurze Izby posłów interpelację

poleca od 115 lat istniejący najstarszy skład herbaty i kawy

**Fryderyk Schubert i Spółka**

827

Lwów, Rynek I. 45.

**Znakomite okruszki herbat**

pół klg. 1 zlr. 80 ct.

z zapytaniem, czy rząd wszedł w kontakt z głównie interesowanymi mocarstwami z powodu ewentualnej niemożliwości utrzymania „status quo“ na Bałkanie

## Z Sejmu węgierskiego.

(Depesze „Wiek Nowego“).

Budapeszt. Izba posłów w drugim imiennym głosowaniu uchwaliła wniosek prezydenta o przyjęcie reskryptu królewskiego do wiadomości. Partya ludowa głosowała z liberalną.

Odczytano szereg petycji, między innymi petycję komitatu Szilagyi o przewiezienie zwłok Rakoczego.

Posel Lengyel wniósł przekazanie tej petycji osobnej komisji, która do 8 dni zdała sprawę.

Po dłuższej dyskusji prosił przewodniczący o odesłanie petycji do komisji petycyjnej.

Opozycja domagała się imiennego głosowania na wtorkowym posiedzeniu zarówno nad tym wnioskiem przewodniczącego, jak i wnioskiem Lengyela

Po przejściu do porządku dziennego, omawiał Rakovszky sytuację polityczną i zapowiedział jak najostrożniejszą walkę przeciw wnioskowi Tiszy o zmianę regulaminu.

Przy załatwieniu nagłych interpelacji, odpowiedział minister honwędów, Nyiri, na interpelację Lovaszege i towarz., oświadczając, że wszelkie pogłoski o zamierzonej mobilizacji są nieprawdziwe.

## Depesze „Wiek Nowego“

z dnia 8. marca 1904.

**Demonstracje czeskie. — Praga.** Wczoraj popołudniu przyszło znów do starcia na Przykopach między tłumem czeskim a burszami. Policja poleciła burszom cofnąć się do kawiarni Centralnej i tłum rozprószyła. Tlum zebrał się znowu przed kasy-nem niemieckim. Policja ponownie wkroczyła. O godzinie 9 nastal spokój. Aresztowano 14 osób.

**Z parlamentu niemieckiego. — Berlin.** W dalszej dyskusji nad budżetem wojskowym, poseł Bebel polemizował z ostatnimi wywodami ministra wojny i ubolewał, że minister nie dał odpowiedzi w sprawie Ahrnberga. Zaprzeczał, jakoby socjaliści psuli harmonię w armii i podburzali. Socjalna demokracja i państwo przyszłości zajmują dziś to samo stanowisko, jak swego czasu liberalizm. Jesliby kiedy wybuchła wojna, w którejby chodziło o całość państwa

niemieckiego, wówczas także socjaliści będą gotowi do walki do ostatniego technienia i broniliby ojczyzny, gdyby ktoś śmiał kawalek jej oderwać. (Wołania na prawicy: Bardzo ładnie).

Posel Liebermann oświadczył, że Bebel tak mówił, jak kto z burżoazji, lecz mowca mu nie wierzy.

**Z parlamentu francuskiego. — Paryż.** Izba deputowanych obradowała wczoraj nad przedłożeniem o zniesieniu nauki kongregacyjnej.

Następne posiedzenie dzisiaj.

**Z parlamentu angielskiego. — Londyn.** W Izbie gmin poseł Elish wniósł odroczenie Izby, aby zaprotestować przeciw temu, że Balfour zaniechał złożenia oświadczenia o ostatnich naradach w Ionie gabinetu.

Balfour zabrał natychmiast głos i udzielił obszernych objaśnień, które nie przyniosły nic nowego, poczem wnioski Elisha odrzucono.

**Dramat rodzinny. — Berlin.** — Porucznik rezerwy, Bezeke, który był kierownikiem zakładu kartograficznego, otrul 19-letnią córkę swą, oraz dwóch synów, kadetów, liczących 16 i 11 lat, a następnie siebie. Przyczyną rozpaczliwego czynu były złe stosunki majątkowe.

## Kradzieże kolejowe

**Kraków.** W trakcie wczorajszej rozprawy, po przesłuchaniu starszego komisarza Balickiego, przystąpił trybunał do przesłuchania stron poszkodowanych, między innymi ks. Stan. Jabłonowskiego, któremu skradziono złote spinki wartości 800 kor., oraz kupca lwowskiego Michała Fischera, który składał zeznania w języku niemieckim. Z łańcuszka Fischera sprawcy wyłupali 8 brylantów, a zostawili perły, na których wartości się nie poznali. Świadek nie może poznać, czy okazane mu brylanty pochodzą z jego łańcuszka. Tak samo dysponent firmy jubilerskiej Strzeleckiego ze Lwowa, Beer, nie mógł poznać, czy brylanty pochodzą z łańcuszka, chociaż rozpoznał sam łańcuszek, jako wykonany przez firmę. Świadek Michał Kostecki, aptekarz, opowiadał szczegóły kradzieży dwóch listów kredytowych na jego szkodę. Świadek restaurator Węgrzyn zeznaje, że kartkę zastawniczą na spinki ks. Jabłonowskiego kupił od oskarżonego Muchy. Św. Lauterbach z Drohobycza opowiada szczegóły kradzieży części sukna, które sprowadził z Liberca.

Na początku wtorkowej rozprawy obrońca Lewicki uczynił wniosek we-

zwania do rozprawy dwóch konduktorów pakunkowych, którzyby dali potrzebne fachowe wyjaśnienia.

Po odczytaniu zeznań złotnika Elkana Aronsona i po kilku pytaniach przewodniczącego, zwróconych do oskarżonego Pilawskiego, przystąpiono do dalszego przesłuchiwania świadków.

Sw. Chill Spiegel, złotnik, wspólnik Aronsona przy kupnie brylantów od Holika, zeznaje, że nie może podać czasu, kiedy kosztowności nabyli; kolji wszakże żadnej nie nabywali.

Sw. Józef Kleinberger, zegarmistrz, zeznał, że dnia 9 września 1902 przyszedł do niego Pilawski z pewnym panem i przyniósł do oszacowania kilka złotych przedmiotów, między nimi duży zegarek złoty z łańcuszkiem. Dnia 2 kwietnia 1903 przybył sam Pilawski i prosił o oszacowanie kilku złotych przedmiotów, które świadek ocenił na 280 koron.

Sw. jubiler Wiktor Czaplicki zeznaje, że Pilawski nigdy od niego nie żądał oszacowania kolji. Pilawski raz do niego przyszedł z kartką zastawniczą na kolezki z brylantami, świadek kupił owe kolezki za 380 kor. Drugi raz przyszedł Pilawski z zastawniczą kartką na broszkę, ale jej świadek nie kupił.

Dalej zeznawali świadkowie: Zołdani, prof. Aleksander Rosner, Salomon Ginger.

Sw. Leon Korach, który siedział w jednym areszcie z Pilawskim, podaje szczegóły rozmowy swaj ze współwięźniem.

## Gielda pieniężna.

(Dep. „Wiek Nowego“).

Wiedeń, 8 marca. Marki 117.51. Renta majowa 99.60. Węg. renta koron 625. Akcje austr. zakładu kredyt. 734.—. Węg. zakł. kredyt. 279.—. Anglobanku 518.—. Unionbanku 501.—. Bankvereinu 417.—. Länderbanku 626.—. Kolei państw. 76.—. Lombardy 402.—. Akcje kolei Elbethal —.—. Fabryki broni —.—. Tytoniowe 393.50. Al-piny 449.50. Rima Muranyi —.—. Prask. Tow. żelaz. —.—. Losy tureckie 117.50. Ruble 254.—.

Uspособienie: spokojne.

Berlin, 8 marca. Akcje kredyt. 196.90. Tow. dyskontowe 181.—.

Uspособienie: spokojne.

## Targ zbożowy.

(Depesza „Wiek Nowego“).

Budapeszt, 8 marca. Pszenica na kwiecień 8.54—8.55. Pszenica na październik 8.45 do 8.46. Zyto na kwiecień 6.79—6.74. Zyto na październik 6.80—6.82 Owies na kwiecień 5.80—5.81. Owies na październik 5.88 do 5.89. Kukur. na maj 5.45—5.46. Kukur. na lipiec 5.56—5.57. Rzepak na sierpień 11.60—11.70.

Oferty na pszenicę: mierne.

Chęć kupna: słaba.

Uspособienie: słabe.

Pogoda: pada deszcz.

## Komunikaty.

### LWÓW.

#### Repertuar teatru miejskiego.

We wtorek (wznowienie) „Hugenoci”, opera w 4 aktach Mayerbeera; przedostatni gościnny występ Giacomo Rawnera, tenora oper zagranicznych.

We środę (przedstawienie popularne — po cenach znizowanych) po raz 2-gi „Los”, sztuka w 4 aktach, napisał A. Habdank.

#### Repertuar Filharmonii lwowskiej.

We środę koncertu Towarzystwa muzycznego nie będzie, gdyż Towarzystwo termin koncertu odroczyło, celem przeprowadzenia dalszych prób.

We czwartek 10 bm. koncert Aleksandra Michałowskiego.

Z Filharmonii. P. Aleksander Michałowski, który we czwartek 10 bm. koncertował będzie w sali Filharmonii, należy obok Paderewskiego, Hofmana, Śliwińskiego do najznakomitszych pianistów polskich, a jako wykonawca utworów Chopina, niema sobie równego wśród wszystkich mistrzów gry na fortepianie. Publiczność nasza przeważnie go nie zna, gdyż p. Michałowski ukochał tak Warszawę, iż tylko z wielką niechęcią wyjeżdża z niej, aby koncertować po za jej granicami. Obecnie dyrekcji Filharmonii udało się uprosić go do dania jednego koncertu we Lwowie, publiczność więc nasza będzie miała sposobność rozkoszować się jego wyborną grą, o nadzwyczajnej technice i pełną uczucia i poezji. P. Michałowski odegra między innymi utworami „Atrykę”, fantazyę Saint-Saensa, którą wykonał w zeszłym tygodniu na koncercie w Warszawie i wywołał nią prawdziwy entuzjazm.

Z opery. „Hugenoci”, czteroktowa opera Mayerbeera, ukaże się dzisiaj po raz pierwszy w tym sezonie w niezwykle doborowej obsadzie. Będzie to zarazem sposobność usłyszenia po raz przedostatni p. Boguckiej, doskonalej wykonawczyni partji królowej Małgorzaty, a w roli Raula, Giacomo Ra-

wnera, którego wszystkie dotychczas występy odbyły się przy zupełnie rozsprzedanej widowni. Na resztę obsady ważniejszych ról składają się pp. Kurtzówna, Tracikiewicz, oraz pp. Mossoczy, Okoński, Malawski, Paszkowski i t. d.

Z „Lysistraty” odbywają się codziennie próby. Dyrekcja przygotowuje bogate kostymy, dekoracje i pomysły balet, stanowiący atrakcyę drugiego aktu. Prześliczną rolę Markietanki urozmaiconą melodyjnymi i dowcipnymi kupletami, objęła p. Kliszewska. Niesłychanie komiczną postać Temistoklesa i wdzięcznej Lysistraty, jego żony, znajdują w p. Lelewiczu i p. Miłowskiej doskonałych wykonawców. Interesująca ta nowość ukaże się w przyszłym tygodniu na naszej scenie

#### Powszechnie wykłady uniwersyteckie.

We wtorek, dnia 8 marca prof. dr. M. Raciborski: „Roślinność ziem polskich przedhistoryczna i obecna” (z obrazami świetln.). Zakład fizyczny uniw., Długosza 8. Początek o godzinie 7:30 wieczorem

#### Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza.

We wtorek 8 marca o godz. 8 wiecz. lokalu Stow. „Praca”, ul. Ormiańska l. 17 wykład p. O. Dawida: „Walla z alkoholem a robotniczy”. — W lokalu Stow. introligatorów, ul. Błacharska l. 5, I p. wykład M. Hankiewicza: „Z najnowszych dziejów Europy”.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Biblioteki słuchaczy medycyny odbędzie się we czwartek 10 bm. o godzinie 7 wieczorem w Instytucie Patologii ogólnej.

Z życia młodzieży. Nadzwyczajne walne zgromadzenie członków stow. „Życie” odbędzie się we czwartek 10 bm. o godzinie 7 wieczorem w lokalu własnym przy ulicy Zimorowicza l. 16, I p. z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawa nawiazania stosunków z Towarzystwami. 2) Wniosek wydziału.

Z gal. Towarzystwa muzycznego. „Matthäus-Passion” J. S. Bacha z powodu już wcześniej zapowiedzianych na środę dwu innych atrakcyjnych produkcji, musiano odłożyć

ostatecznie aż do piątku 11 marca. Bilety zakupione na środę, zachowują ważność na piątek.

Wieczór różności urządza „Kółko zabawowe” drukarzy lwowskich w niedzielę 13 bm. w sali stow. „Gwiazda” na dochód budowy własnego domu. Kółko to dało niejednokrotnie dowód, jak umiejętnie urządzać potrafi rozmaite zabawy a szczególnie przedstawienia, zatem nie ulega wątpliwości, że i w niedzielę publiczność licznie zapełni salę „Gwiazdy”.

#### Zmarli.

We Lwowie: Józef Misiakiewicz, były kapelmistrz „Harmonii” w 40 roku życia.

W Zakopanem: Włodzimierz Stronczak rejent z Drohobycza.

#### Składki.

Na w d o w ę po śp. Tabaca, złożył WP. Bogumił Kozłowski z Hładki 4 kor.

#### Od Administracyi.

WP. Józef Bauer w Stanisławowie. Adres ma WPan wydrukowany w inseracie — i podług tego adresu niech WPan się zgłosi. Zniżek na „Wiek Nowy” nie udzielimy.

Z „Nagiej kobiety” odbitki książkowej nie robiliśmy i dostarczyć jej nie możemy.

#### Kalendarz myśliwski.

Marzec. Wolno polować w Galicyi wraz z W. Ks. Krakowskiem na słonki, cietrzewie, gluszcze, dropie, pardwy i ptactwo błotne i wodne w ogólności. — Na Bukowinie na samce jelenie (cielęta), samce koźłeta, dzikie kaczki, dubelty, krzyki i przepiórki

Całoroczną ochroną cieszą się w Galicyi wraz z W. Ks. Krakowskiem: łanie, koźłeta, świstaki tatrzańskie i kury gluszców i cietrzewi; na Bukowinie: łanie i samce cielęta, sarny, kozy i koźłeta i kury gluszców i cietrzewi.

## NAGA KOBIETA

ROMANS

Wolny przekład Jana Jarmulowicza Łoznińskiego

Co się tyczy naczelnika, tego widocznie bardzo zajmowało to opowiadanie.

— Masz pan słuszną, panie Laburo — przemówił — to, co nam pan opowiedział, jest bardzo ciekawem. Trzeba tę sprawę rozjaśnić

— Postaram się — skromnie odpowiedział Szara Mysz

— Ach, prawda, zapomniałem — ciągnął dalej naczelnik — hrabia opowiadał mi o swoim wrogu, o jakiejś kobiecie, którą podejrywa w porwaniu swej żony.

— Cóż to za kobieta? — naiwnie zapytał agent, naprzód obmyślając odpowiedź

— Jest to ta sama kobieta, o której tylko co mówiliśmy — głuchym głosem odpowiedział hrabia.

Laburo i jego naczelnik objawili zdziwienie. Naczelnik zdziwił się prawdziwie, lecz Szara Mysz kończył dalej swoją komedję.

— A więc, kochanka księcia Matarowa — wykrzyknął agent.

— Jednocześnie była i moją kochanką. I wiadomem mi było, że została przywieziona do Paryża przez sir Fabiusa.

— To najciekawsze — odezwał się naczelnik.

— Rzeczywiście — potakiwał agent. — A więc ta kobieta, którą podejrywasz, panie hrabio, której przypisujesz pan porwanie hrabiny, ta była handlarka pomarańczami, przywieziona z Włoch przez mniemanego księcia Venerozzi, jest jedną i tą samą kobietą? Jak to czasem dziwnie się składa

— Tak, bardzo dziwnie — odpowiedział zawstydzony Croix Dieu.

— I tu mówią o fantazyjach, o romansach! — powiedział naczelnik — wypadek a raczej przeznaczenie stwarzają nieraz daleko ciekawsze dramata. Gdyby było można przegiądnąć wszystkie te zawartości tych

okładek — dodał, wskazując na rząd zakurzonych kartonów — ile to romansów możnaby z nich wywlec, lecz romansów, z prawdziwego życia wziętych. Ale zdaje mi się, Laburo — mówił dalej, zwrócony do swego podwładnego — że droga nasza trochę przeczyszczona. Mojem zdaniem, ta kobieta jest główną sprężyną w naszym dramacie

Agent pokiwiał głową. Nastąpiła dla niego chwila krytyczna.

— Nie wierzysz pan temu? — zapytał szef.

— Nie zdaje mi się prawdopodobnem, aby mogła w sir Fabiusie poznać swego dawnego kochanka, księcia Venerozzi.

Tu hrabia, przysłuchujący się w milezeniu, wtrącił:

— Poznała go, albowiem opowiadała mi wszystko, co pan tu mówiłeś. Nie wierzyłem temu. Wziąłem jej opowiadanie za wymysł zazdrośnej kobiety. Rozstając się ze mną, obsypała mnie groźbami

Laburo spojrział na niego zdumiony.

(C. d. n.)

## Z kraju.

(Korespondencje i depesze, otrzymane od naszych korespondentów).

**Ze sfer notaryalnych.** Substytutem po śp. Włodzimierzu Stronczaku, notaryszu w Drohobyczu, zamianowany został dotychczasowy jego substytut pan Kazimierz Piątkiewicz.

**Mianowania i przeniesienia pocztowe.** Dyrekcya poczt przeniosła asystentów Teofila Kozaka z Sokala do Lwowa (dworzec) i Józefa Teofila Orłowskiego ze Lwowa do Przemyśla, a zamianowała pocztmistrzami II. kl. 2 stopnia: Aleks. Lewicką w Lipnicy Dolnej, Bron. Kopytkiewiczą w Bobowej, Leop. Siwca w Białobóznicy. Nadała posady ekspedjentów pocztowych, Stefani Ślusarczyk w Ostawach białych, Józ. Zagórskiemu w Uściu solnem, Józefowi Rydzajowi w Parchaczu, Maryi Gutkowskiej w Wybranówce, Sewerynie Gosikowskiej w Podliskach małych, Sal. Freudenthalowi w Koniuchowie, Cec. Czternastkowej w Turynce.

Przeniosła pocztmistrzów: Wład. Kozę z Jabłonowa do Chabówki, Napoleona Stankiewicza z Lipicy dolnej do Jaryczowa, Bol. Brzezińskiego z Białobóznicy do Złotnik, Rud. Eplera ze Złotnik do Nowego Siola, k. P., Stan. Stechera z Bobowej do Rymanowa.

Dyrekcya poczt przeniosła oficyałów pocztowych Adolfa Rosenraucha ze Stanisławowa do Lwowa i Henryka Birna z Zaleszczyk do Brzeżan, oraz asystenta Tadeusza Fritzego z Brzeżan do Krakowa.

**Odznaczenie.** Minister oświaty nadał Wiktorowi Orłowskiemu, emer. nauczycielowi kierującemu 4-kl. szkoły w Pruchniku, w okręgu jarosławskim, w uznaniu jego długoletniej wydajnej pracy w zawodzie nauczycielskim, tytuł dyrektora.

**Towarzystwa „Pomocy przemysłowej“.** Do ruchliwszych towarzystw „Pomocy przemysłowej“ należy także towarzystwo w Myślenicach. Tymi dniami wydało ono odezwę, w której zapowiada, że popierać będzie tylko tych kupców, którzy wyroby krajowe na składzie trzymają. W lecie ma Towarzystwo zamiar urządzić przeglądową wystawę przemysłu krajowego i w tym celu prosi, aby już teraz przemysłowcy, którzy chcieliby wziąć udział w wystawie, nadsyłali zgłoszenia do sekretaryatu towarzystwa, mieszczonego się w lokalu agencji krakowskiego towarzystwa ubezpieczeń w Myślenicach.

**Jarosław. (Sejmik relacyjny).** Onegdaj przybył do Jarosławia poseł do Rady państwa dr. Grek i w sali ratuszowej, w obecności około 200 osób, omawiał położenie teraźniejszego parlamentu austriackiego. Z wielką rezerwą

traktował rezolucyą Derschatty, zastrzegł atoli, co do swej osoby, że jest jej przeciwnym. Dr. Grek nie rokuje żadnych widoków pozytywnej pracy parlamentowi, wskutek niechybnej obstrukcji czeskiej, poczem zaznaczył, że Kolo polskie nie jest żadnymi niemi związane z Czechami. W warunkach takich niczego nie można zdziałać dla kraju. Dla przykładu przytoczył sąd czortkowski obwodowy, który nie może być otwartym wskutek braku budżetu i biurokracyjnych sekatur rządu, wysiłających się na coraz nowe haczki; obecnie kręci się cała sprawa koło braku wody, jakkolwiek notorycznym jest, że Czortków na brak wody uskarżać się nie może. Poseł przewiduje zupełną reakcyę i rozwielmożnienie się § 14. Wywody mowcy nagrodzono oklaskami, widać z nich bowiem była szczerść i otwartość.

W dyskusyi zabierali głos dr. Ruczka, dr. Ramert, Kornmann, dr. Blumenfeld, wreszcie dr. Jahl, który dał wyraz uznania, że poseł dr. Grek sprawami miasta gorliwie się zajmuje, zawsze, ilekroć gmina do niego się zwróciła, szczerze popierał sprawy i interesa Jarosławia, prosił go też, aby nie spuszczał z oka niedawno w delegacyach poruszonej myśli rządu, kreowania w Jarosławiu szkoły wojskowej realnej.

**Ze Stanisławowa** donoszą nam, że urzędnik tamtejszej filii Banku austro-węgierskiego, Mieczysław Czarkowski, z powodu znacznych długów, wziął uwolnienie ze służby i wyjechał do Ameryki w towarzystwie nadobnej kawiareczki z kawiarni Noworolskiego — panny Wilety.

Na posadę trzeciego dyrektora Banku zaliczkowego w Stanisławowie, proponowany jest p. W. Linhardt, szef dep. rachunkowego dyr. kolei państwowej i p. Władysław Burnatowicz, adiunkt podatkowy.

**Rzeszów. (Teatr ludowy ze Lwowa. Nieudany koncert. Towarzystwo „Lutnia“. Dzieło nauczycielki).** Wtorkowe przedstawienie, lubo przyniosło znaczne powodzenie kasie teatru ludowego, nie było jednak moralnym sukcesem teatru ludowego. Raz, że operetka, czy wodewil, wymaga niezmiernie wystawnych dekoracyj, a takich nie ma w zupełności w sali Sokoła rzeszowskiego, a powtóre Przybylski jako wodewilista jest bardzo mało cenionym autorem i jeden z jego lepszych wodewilów: „Szukajcie dziecka“ nie mógł znów tak bajecznie przyciągać. Jednym słowem teatr ludowy robi na mnie takie wrażenie, że dewizą jego jest tylko kasa i jeszcze raz kasa. Samo przedstawienie wypadło wcale niezłe, owszem powiedziałbym, że obsada ról, była w zupełności dobra, i pan Ruszczyk, Folta i Sowiński ratowali marne widowisko grą

i humorem. Teatr był wypełniony w zupełności, wiele nawet osób odeszło bez biletów, a to jedynie dlatego, że było to pierwsze.

Nie pojmuje, dlaczego nie przyjechał pan Bau z koncertem, skoro zapowiadał go na kilka tygodni przed swoim przybyciem i dlaczego tak zlekceważył sobie publiczność, że do godziny 9 wieczorem nie dał żadnej wiadomości. Najwięksi artyści liczą się z publicznością, a pan Bau, dyrektor szkoły muzycznej w Tarnowie, nie jest przecież najwyższym wśród największych, lepiejby przeto, zdaniem mojem, zrobił, gdyby nie grał tak na nerwach tych, o których mu ostatecznie chodzić powinno.

**Na sprostowanie p. Medyckiego z Tarnopola** zaznacza nasz korespondent, że nieprawdą jest, co zamieścił w sprostowaniu swem p. Medycki. Michał Bielanik, właściciel realności, w której mieszka p. Medycki, poświadczy przed sądem, że półtora dnia nie pokazał się lekarz kolejowy u p. Medyckiego. Że p. Medycki sprostował, to rzecz inna. Podobno powód tkwi w tem, że p. portyer boi się, by lekarz kolejowy mu nie zaszkodził, albowiem chcieli go kilkakrotnie z powodu starości spensyonować, a p. Medycki chciałby jeszcze służyć.

**Bohdan Chmielnicki II.** Z prowincyi piszą do nas: „Chmielnicki bit Polaków i zwyciężał, bo jemu Bóg dał dar robienia wielkich planów. Ja podobnież losu, danego mi od Boga do robotnia takichże planów, nie puszczać na marne“. Oto słowa, dosłownie użyte w tajnym cyrkularzu, własnoręcznie napisanym przez redaktora *Hajdamaków*, p. Michała Petryckiego, zasądzonego niedawno na 3 miesiące więzienia. Cyrkularz ten rozstał on po wschodniej Galicyi tajnie w zamkniętych kopertach. Wzywa on w nim do powstania przeciw Polakom. „Niedługo, a zapłoną ognie na całej Rusi“ pisze w nim. „Każdy mię dobrze zrozumie, choć jasno się nie wyrażam. Za mało nam strejków. Nam potrzeba czegoś więcej. Ale do tej pracy potrzebują sekretarzy, adiutantów, a potem przystąpimy do oblężenia Lwowa, bo to nasza stolica“.

Z tych kilku urywków jasno świeża myśl, którą zamierza „cicho i spokojnie“ redaktor-aresztant przeprowadzić. Można by sobie z tej gadaniny nowoczesnego hajdamaki nic nie robić, ponieważ zdradza ona wyraźnie zboczenie umysłowe autora, ale z drugiej strony niepodobna zapominać o tem, że takie pisma dostając się do rąk ludzi niecoświeconych, a ustawiczną agitacyą, podrażnionych mogą wywołać nowy rok 1846. W sposób zresztą całkiem prosty wyjaśnia pan Petrycki sprawę uwolnienia Rusi. Przedstawia czasy Chmielnickiego, sam się takim robi i gwałtem pcha się na bo-

hatera-męczennika, który nie ustanie, „choćby o wiele więcej miał cierpieć, niż dotychczas wycierpiał”.

Celem lepszego uwydatnienia swoich myśli, rozsyła równocześnie skonfiskowane numera *Hajdamaków* pomiędzy lud, dodając do nich własnoręcznie pisaną karteczkę: „Załączone *Hajdamaki* zostały skonfiskowane. Należy je szerzyć ostrożnie. A gdyby kiedyś coś do czego przyszło, należy powiedzieć, że numera te dał mi na jarmarku jakiś człowiek, którego ja nie znam”. Ostrożnie. Zatem pcha do kryminału niewinnych całkiem włościan, którzy odebrawszy skonfiskowane numera, mogą się narazić na różne nieprzyjemności z żandarmerją i władzami.

Zagórz. IX. walne zgromadzenie polskiego towarz. gimnast. „Sokół” w Zagórz, odbędzie się w poczekalni kolejowej w Zagórz starym, o godzinie 6. wieczór, dnia 15. marca 1904. W razie niejawienia się statutom przepisanej liczby członków (połowy członków miejscowych) odbędzie się tego samego dnia o godzinie 8. wieczór ponowne walne zgromadzenie, którego uchwały będą prawomocne, bez względu na ilość obecnych członków.

## Pancerniki i torpedowce.

Pancernik i torpedowiec, kolos i pigmejczyk — dwa przeciwieństwa; pierwszy uosobienie siły, potęgi, drugi drobnoustroj morski, cacko mechaniczne; czyż możliwa jest jakakolwiek walka pomiędzy tak nieproporcjonalnie wyposażonymi przeciwnikami? A jednak cztery już kampanie trwa pojedynek między nimi, i dotychczas torpedowiec jest niewątpliwie zwycięzcą, stwierdzając w rzeczywistości bajkę o zwyciężkiem potykaniu się muchy z lwem; warto więc przyjrzeć się bliżej tym zapasnikom, aby zrozumieć przyczyny tak zdumiewających rezultatów.

Pierwsze pancerniki zjawily się we Francji w czasie wojny krymskiej, t. j. pięćdziesiąt lat temu; siła pocisków działowych była wtedy tak mała, że na razie statek, okryty pancierzem, uznano za niezwyciężony; każdy pancernik, według opinii współczesnej, miał być wśród statków drewnianych „wilkiem w stadzie owiec”.

Anglicy przyglądali się pierwszym opancerzonym statkom francuskim z pewnym niedowierzaniem; zdawało im się, że lada burza morska zatopi zbyt ciężkie okręty; gdy te jednak przetrzymały próbę ogniową, wzięto się w Anglii do budowy pancerników, ale już ulepszonych, drzewo zupełnie wyłączone, a części podwo-

dne podzielono szeregiem przegródek w ten sposób, że w razie przebiecia pociskiem pancierza napelniał się wodą tylko najbliższy przedział.

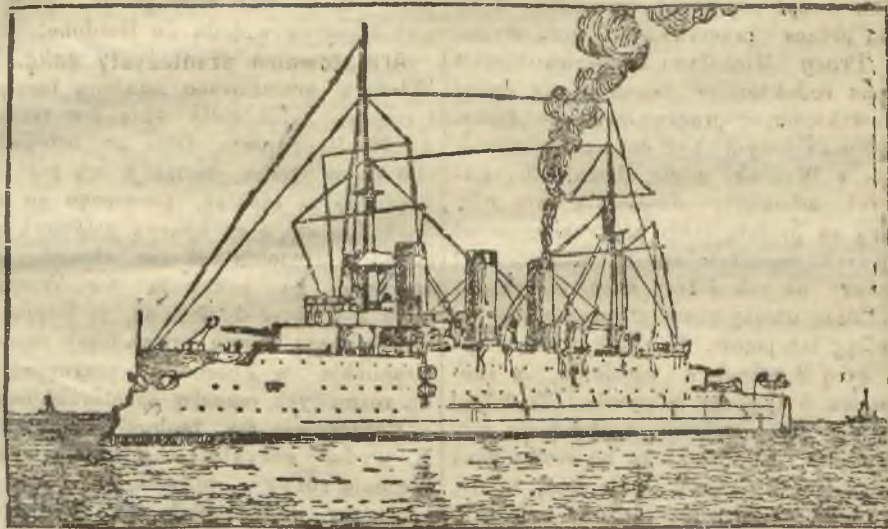
W r. 1862 wybuchła wojna bratobójcza północno-amerykańska; po raz pierwszy w działaniach na morzu wziął udział pancernik stanów południowych „Merrimack”, przerobiony ze zwykłej fregaty; napadł on na eskadrę północną, złożoną z pięciu pierwszorzędnych statków wojennych, uzbrojoną doskonałą na te czasy artyleryą, i po zaciętej walce rozbił taranem dwie fregaty, które natychmiast zatoneły; trzy pozostałe uratowała tylko ciemna noc. „Merrimack” nie poniósł żadnej szkody.

Bój ten wywołał na całym świecie szalone wrażenie; zrozumiano, że nie ma już miejsca we flocie wojennej dla statków drewnianych; nastąpił zupełny przewrót w technice budowania okrętów: żelazo i stal zapano-

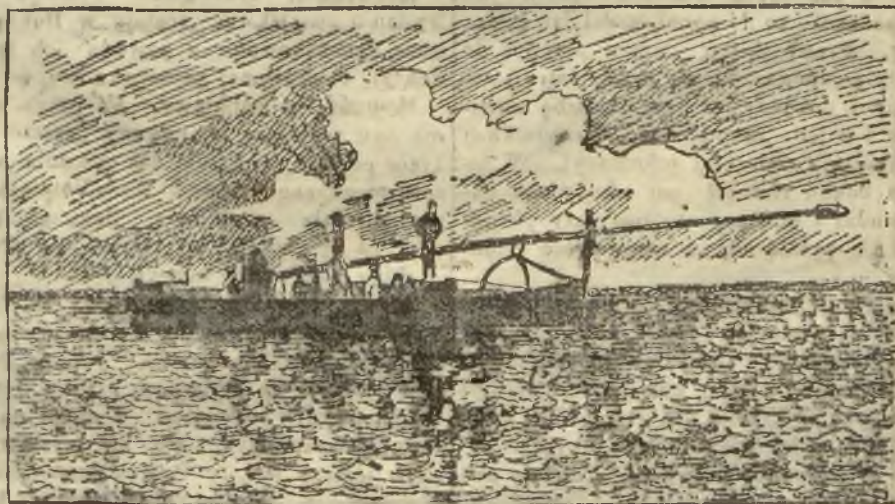
wały wszechwładnie; pancernie okrętów miały być tak hartowane i grube, aby żaden pocisk przebić ich nie mógł. Naturalnie, artylerzyści nie dali za wygraną, wynajdując coraz to nowe kule armatnie, udoskonalając materiały wybuchowe; rozpoczął się pojedynek zacięty pomiędzy pancierzem a pociskiem.

W imię zasady, że burzyć jest łatwiej, niż tworzyć, szala zwycięstwa szybko przechyliła się na stronę pocisku; napróżno inżynierowie zwiększali grubość płyt pancierzowych, wynajdywali nowe sposoby hartowania stali — artylerya stworzyła wkrótce nowe, jeszcze większe działa, i znowu pancernie zamieniały się w sito.

Waga pancernika zaczęła wzrastać w sposób gwałtowny; aby położyć temu pewien kres, ograniczono liczbę armat dużego kalibru, walczących specjalnie przeciwko pancierzom; a ponieważ obawiano się słusznie, że



Pancernik liniowy.



Torpeda-dziurty przed atakiem.

zmniejszy to widoki dokuczenia niemi przeciwnikowi, wynaleziono wieżę opancerzoną, obracającą się dokoła, w których umieszczano owe potwory artyleryjskie.

Mimo to wszystko pancernik obecny jest tak ciężki, że musiano zwiększyć wielokrotnie siłę motorów, poruszających go, zając nimi tak dużą przestrzeń wewnątrz statku, że obecnie w pomieszczeniu maszynowym panuje ciasnota nieznośna; maszynista, palacz muszą być wprost akrobatami, żeby, przeslizgując się pomiędzy rozpedzonymi kołami, tłokami itd., nie stracić życia. Największą szybkość pancernika, a nawet krążownika, nie przechodzi 20 węzłów (36 wiorst) na godzinę; koszt przenosi już 10 milionów rubli.

(C. d. n.)

## Z dalekich stron.

**Proces o przekupstwo.** W ostatnich dniach toczył się przed poznańską Izbą karną proces przeciwko byłemu wydawcy *Pracy* Michałowi Biedermannowi i byłemu redaktorowi tegoż pisma drowi Rakowskiemu, o przekupienie urzędnika. Współoskarżonym był dozorca więzienia Malik z Wronek, gdzie obecnie dr. Rakowski odsiada dwuletnią karę więzienia za przestępstwo polityczne.

Wyrok zapadł w sobotę. Malik został skazany na rok i trzy miesiące więzienia, oraz utratę praw obywatelskich na przeciąg lat pięciu. Dr. Rakowski otrzymał karę 9 miesięcy więzienia, a Biedermann 6 tygodni więzienia. Trybunał odrzucił też wniosek o chwilowe wypuszczenie Rakowskiego na wolność za kaucją, motywując uchwałę tem, że dr. Rakowski mógłby się ratować ucieczką. Dr. Rakowski wyroku nie przyjął.

**Z ziemi ucisku.** Do *Pos. Ztg.* piszą z Bydgoszczy: Władze zarządzają obecnie w tutejszych bankach spółkowych dochodzenia co do narodowości ich członków. Przed kilku dniami przybył do biura pewnego banku wachmistrz policyjny i dowiadywał się o liczbę członków i o ich narodowość. Urzędnikowi odmówiono wszelkiej informacji. W innym banku również mu odmówiono odpowiedzi i dodano, że instytucje pieniężne nie pytają się o narodowość członków.

**Ostatni Dominikanin litewski** śp. O. Anioł Kononowicz zmarł dnia 23. zm. w Petersburgu. Urodzony w roku 1824 w Tukumie, w gub. kurlandzkiej, odbył nowicyat w Wilnie, w roku 1850 mianowany został wikaryuszem przy klasztorze OO. Dominikanów w kościele św. Katarzyny.

**Wesele żołnierza z pod Grochowa**

**i Ostrołęki.** We wsi Szpital w W. Ks. Poznańskiem obchodziło niedawno małżeństwo Budzińskich swe żelazne wesele. Pan młody liczy lat 94, pani młoda 90. Budziński brat udział w kompanii 1831 r. i walczył w bitwach pod Grochowem i Ostrołęką.

**Wykrycie bandy fałszerzy banknotów.** Władze wiedeńskie od dawnego czasu poszukiwały bandy fałszerzy banknotów austriackich. Ostatecznie aresztowano w Venzone, wiosce w pooliżu Bordone, 19-letniego chłopaka Pico Dawida, w chwili, gdy chciał wydać banknot dwudziestokoronowy. Przy rewizji domowej w jego pomieszkaniu znaleziono 18.000 sztuk tych fałszyfikatów i wskazówki o miejscu, gdzie je sporządzano. Komisya sądowa pod wodzą aresztowanego, wspięła się na górę „św. Szymona“ i znalazła po bardzo uciążliwym marszu po śniegu dwumetrowym w wysokości 1500 metrów, w grocie wszystkie narzędzia i maszyny, służące do podrabiania banknotów. Komenda strażników celnych pozostała na warcie w grocie, - podczas, gdy komisya wróciła do Bordone.

**Aresztowanie szantażysty galic.** We Wiedniu aresztowano magistra farmacyi i rzekomo właściciela apteki w Galicyi, Adolfa Rappaporta. Dnia 28. lutego został on w Gracu skazany na pół roku więzienia za szantaż, puszczono go atoli na wolną stopę za kaucją 10.000 koron, aż do załatwienia rekursu. Onegdaj aresztowano go ponownie we Wiedniu, gdyż z Galicyi doniesiono, że Rappaport swego czasu, jako prowadzący metryki izraelskie w Zborowie, przyczynił się do rozmaitych oszustw asenterunkowych.

**Doktorowie św. teologii.** Papież Pius X. wydał encyklikę, w której wyraża życzenie rozwoju studyów, tyczących się pisma św. Jednocześnie mają być utworzone dyplomy na liceumatów i doktorów pisma św., które rozdawać będzie komisya biblijna.

**Konfiskata.** Ewangielie Tolstoja w wydaniu rosyjskiem zostały w Bukareszcie skonfiskowane z powodu ich tendencji, skierowanej przeciwko wojnie.

**Nowość w konklawe.** Na przyszłość ma być sekretarz mianowany jeszcze za życia papieża, aby tak, jak ostatnim razem przez nagłą śmierć ks. Volpiniego nie powstały zakłopotania. Jako kandydata na tę godność wymieniają ks. Gaspariego, sekretarza konsystorza.

**Aresztowany archimandryta.** Za fałszerstwa wekslowe aresztowany został gr. orient. archimandryta, Juliusz Dan w Fogaraszu na Węgrzech. Przy rewizji domowej znaleziono u niego mnóstwo sfałszowanych, ale nie wystawionych jeszcze weksli. Ogólna suma sprzeniewierzenia, wynosi około 20.000 koron.

**Zgon przed ołtarzem.** W gminie Horzoc pod Szegedyneń, uderzył proboszcz Jan Barkolicz, w czasie mszy, tak silnie w twarz kościelnego Keczemetego, że ten padł trupem na miejscu.

## NADEŚLANE.

Publika ta nie pochodzi od Redakcyi która odpowiedzialności za nią nie bierze.

### Choroby weneryczne

zastuzale obojga płci choroby skórne i kości, osłabienia na tle neurasthenii leczy 591 radykalnie

### Dr. FRISCH

Pasaż Hausmana liczb 8.

Ordynuje od 8 — 10 i od 2 — 6.

Miejskie bezpłatne biuro pośrednictwa pracy, Lwów, ul. Arsenalska 6.

ma do nadania następujące posady:

- 3 dozorców bezdzietnych.
- 5 bednarza
- 1 praktykanta do cukierni
- 1 gospodarza na osobny folwark.
- 1 furmana
- 2 terminatorow do introligatora
- 1 lokaja
- kilkunastu służących.

Poszukują miejsca: lokaje, pisarze ekonomiczni, bony, klucznice itd.

### Dr. Kazimierz Podlewski

b. lekarz na klinikach prof. Bourliera w Paryżu i Lassara w Berlinie.

ordynuje, jak dawniej, w chorobach skórnych i wenerycznych

od 11. po 12. i od 3. do 5.

ulica Cherańczyzna l. 16.

## Ubezpieczenie losów

od strat przy wylosowaniu najmniejszą wygraną na cały rok 1904 przyjmują 9998

### SOKAL & LILIEN

DOM BANKOWY I KANTOR WYMIANY.

Wobec wysokich kursów losów, za den posiadacz losów nie powinien zaniechać zabezpieczenia się przed dotkliwą stratą w razie wylosowania.

### Dr. M. SOKAL

b. długoletni lekarz zakładu wychowawczego i klasztoru S. S. Niepokalanek w Jazłowcu, osiadł we Lwowie

ul. Gródecka l. 40 a. ordynuje od 3—5.

### Dr. ROICKI

Najstarszy specjalista dla chorób skórnych i wenerycznych, chorób pęcherzowych i kobliach krooty, plamy, piegi, liszaje, szorstkość skóry i czerwoność nosa usuwa się skutecznie. (Jego poradnik (książka) kosztuje 1 zł. 20 ct.) Ordynuje od 9 — 11 rano i od 4 — 6. po południu, przy ul. Zimorowicza l. 5

**Drobne ogłoszenia po 5 hal. od wyrazu.**

Należytość z prowincji przysiać można w markach pocztowych.

**Rocznie 14 ciągnięć**

Główne wygrane:  
fr. 100.000, 75.000,  
l. 35.000, 20.000  
k. 40.000, 30.000, 20.000  
1 los włoski czerw. krzyża  
1 „ węg. czerw. krzyża  
1 „ Bazylika (Dombau)  
1 „ los serbski tytoniów.  
1 „ Joziv (dobr. serca)  
Razem 5 losów za go-  
tówkę K. 130, albo w 31

ratach po 5 kor.  
Do pierwszej raty  
upraszamy dołączyć Kor.  
250 jednorazowo na stem-  
pel i podatek. Inne koszty  
wykluczone.  
Prawo gry natychmiast.  
Gazetka, czeki itd. bez-  
płatnie.

Kantor wymiany  
**BOHATYN I ULAM**  
Lwów, Sykstuska 8.

**Miód** z Malaga znany z dobroci  
duża szampańówka 1 zlr  
Poleca handel Bodnara. 156

**Sklep** wraz z pomieszkaniem  
przy ul. Papińskiej jest od  
15 marca 1904 do najęcia. 963

**Dzostaje** w służbie urzędowej  
lat 16, w wolnych godzinach  
przyjąłbym kursorstwo (inkasso)  
post-rest G. A. B. Lwów. za o-  
kazaniem kwitu inseratowego.  
971

**W** modniarstwie uzdol-  
nionej podręcznej  
panny poszukuje Micha-  
lina Maysenhälter, Salon  
mód, Lwów, Sobieskiego  
l. 3. 833

**W** 6-ciu miesiącach wyuczam  
mówić po francusku. „Lek-  
cyja“, Adm. Wieku Nowego. 979

**O**grodnik kawaler z chlubnym  
świadczeniami, rozumie hodo-  
wę ananasów i nieco chmielu  
poszukuje posady od 1 kwietnia.  
Wiadomość w Administracji  
„Wieku Nowego“. 962

**Podoficer** rachunkowy młody,  
nie mając znajomości na tej-  
że drodze pragnie poznać pannę  
celem zawarcia małżeństwa. Dy-  
skrecja zapewniona. Fotografia  
pożądana, którą w każdym razie  
z odpowiedziami zwracam. Zgłosze-  
nia post-rest. Znajomość W. Mosty  
Wielkie. 986

**Do wynajęcia!**

Lokal składający się z 6 pokoi. Trzy z tego frontowe. Lo-  
kal ten jest bardzo odpowiedni na Biura, większe przedsię-  
biorstwo lub fabrykę, albo składy fabryczne. Wiadomość:  
Piekarska 1, u portyera. 981

**P**anny zdolne w krawieczyźnie  
znajdą umieszczenie w salo-  
nie sukien L. Kokonowskiej Aka-  
demicka 8. 810

**D**omek do sprzedania na Zamar-  
stynowie. Wiad.: Kościuszki  
l. 5, Arabski 957

**L**eon Olpiński, w Sanoku kra-  
wiec, poszukuje praktykantów.  
834

**M**łoda panna szuka posady za-  
raz do dzieci. post-rest. „Bo-  
na“ l. 4. Lwów. 955

**K**upię psa młodego, czarnego,  
rasy „szpic“ Zgłoszenia p. r.  
Lwów. 972

**MASŁO** mazurskie świeże  
pół klg. 52 ct.  
poleca handel korzenny  
**W. J. FRIEDA**  
ul. Kochanowskiego l. 1a. Filia:  
ul. św. Zofii l. 9. 967

**Poszukuje** na wspólnie mieszka-  
nie pani inteligentnej.  
Może być osoba chorowita, usłu-  
ga w chorobie bezinteresowna,  
gdyż mam wrodzoną miłość ku  
ludziom chorym. Adres: Samary-  
tanin, Administracya „Wieku No-  
wego. 926

**Ludwik Veltzé**  
upoważniony budowniczy  
w Złoczowie

przyjmuje do projektowania i  
wykonania w przedsiębiorstwo  
budynki monumentalne, czynszo-  
we, wille, gospodarce, urządze-  
nia wewnętrzne i sklepowe itp.  
696

**Dwa pokoje** z kuchnią, na dole  
lub na I piętrze, poszukuje  
się na stałsze zajęcie przy ulicy  
Chorażczyzny lub w pobliżu ka-  
mienicy l. 7, przy tejże ulicy.  
Potrzebne są od 1-go kwietnia, a  
najpóźniej maja. Zgłosić do Re-  
dakcyi Wieku N. pod lit. J. L

**Zajęcie główne, lub uboczne**  
We wszystkich miastach Austrii  
poszukiwane są zrzeczne, wymo-  
wane jednostki celem odwiezania  
osób prywatnych. Tylko osoby  
dobrze polecane mogą być uwzglę-  
dnione. Lasławe oterty pod: „R.  
Z. 9732. Haasenstein & Vogler  
Wien“.

**P**otrzebna młodsza bona Niem-  
ka lub Francuzka do trzylet-  
niego chłopczyka. Szulc, ul. Da-  
browskiego 4. 993

**R**odzina inteligentna mieszkają-  
ca w lesie, przyjmie starszą  
kobietę na opiekę do śmierci, z  
pensją lub małym kapitałem.  
Stanisławczyk, opieka post-rest.  
990

**Młynarza**

fachowego z małym kapitałem do  
urządzenia młynu w budynku  
murowanym, w miejscowości nader  
spodobnej i bardzo znaczne  
korzyści obiecującej ewentualnie  
jako spółnika lub dzierżawcy po-  
szukuje się. Zgłoszenia przyjmuje  
kancelaryja adwokata Dra Wł.  
Majewskiego we Lwowie, ulica  
Kopernika 12. 974

**K**asyerki, sklepowe, klucznice,  
zawadzynie poleca i poszukuje  
Biuro Czerwińskiej, Lwów,  
Dominikańska 5. 992

**Bezpłatnej** informacji udzieli pa-  
niom, które potrzebują służące,  
jakoteż i sługom bez miejsca  
Anastazyja Kuć każdego dnia od  
10—12 przed południem w Ry-  
nku l. 10. Wehód przez podwórze  
lub z ul. Blacharskiej w parterze  
na lewo. 973

**Peżądany** pokój, całe utrzymanie.  
Sokolowski, pasaż Haus-  
mauna. 985

**Nauka kroju.**

**Wyuczam** z całą dokładnością  
najnowszą, ułatwioną me-  
odą kroju francuskiego w dwu-  
miesięcznych kursach, które roz-  
poczynają się zawsze z dniem  
1-go i 15-go miesiąca po 3 zlr.  
50 ct. miesięcznie. Ta sama kraw-  
czyni, która udziela tej nauki  
w stowarzyszeniu pracy kobiet  
we Lwowie przy ul. Wałowej. Na  
życzenie wyuczam w krótszym  
czasie w podwójnych lekcjach.  
Formy sukien różnego rodzaju  
zawsze do nabycia — przyjmuje  
również suknie do skrojenia.  
„Stefania“ ul. Lyczakowska l. 4.  
I p., schody VII. 637

**Za** bezoen maszyna do sztuczno-  
go wylęgania drobiu. Wiado-  
mość pl. Maryacki 10. w biurze  
powstańców. 981

**S**tudent wyższego gimnazjum  
poszukuje całkowitego utrzy-  
mania (za 30 koron miesięcznie  
nieдалеко techniki. — Zgłoszenia  
„Nowy Wiek“. 983

**J**est do sprzedania grunt ul. Żró-  
dlana 105. Bliższa wiadomość  
w pracowni krawieckiej p. Jesiń-  
skiego, Sobieskiego l. 2. 988

**M**aison de Modes, pasaż Mikola-  
scha poszukuje zdolne panienki  
do modniarstwa bez różnicy  
wyznania 977

**E**gzaminowana maserka i kapi-  
lowa, z kilkoletnią praktyką,  
hydropatyi poleca się łaskawym  
paniom. Jadwiga Brojanowska  
ul. Sadownicka 4. II p. 930

**K**ochanowskiego 24 — sklep do  
wynajęcia. 978

**Biuro** sług Birkle, Chorażczyzna  
5. poleca oficyalistów przy-  
wanych. Nauczycielki, bony Poiki,  
Niemki, panny służące, kluczni-  
ce, kucharzy, ogrodników, mły-  
narzy służbę dworską i miejską.  
988

**K**amienica 8 lat wolnych korzy-  
stnie do sprzedania. Wiado-  
mość w kancelaryi adwokackiej  
Sykstuska 31i 989

**Pozostało nam**

kilkanaście roczników fi-  
nansowych t. j. spisów  
wszystkich wylosowa-  
nych, a do końca roku  
1903 niepodjętych losów  
i efektów. Każdy z Szan.  
klientów naszych albo z a-  
bonentów „Wieku Nowego“,  
kto nadesła na przesyłkę  
10 h. w marcu pocztowej,  
otrzyma księgę tę zupeł-  
nie bezpłatnie. Również  
bezpłatnie rozsyłamy póki  
zapas starczy kalendarzy-  
ki bankowe na 1904, za-  
wierające wskazówki ty-  
czące się losów na spłaty.  
Dom bankowy i kantor  
wymiany

**SCHÜTZ i CHAJES**

we Lwowie, pl. Maryacki  
l. 7. róg ul. Kopernika.

**COLOSSEUM**

w pasażu Hermanów, przy ul. Słonecznej.  
Od 1 marca począwszy codziennie o 8 wiecz.  
**Wojna rosyjsko-japońska na morzu**, obraz bioskopu amer.  
**B. & L. Delny gwiazdy teatru „Scala“ w Paryżu.** — —  
**Japończycy Jamamottos w produkeyach ogniowych.** — —  
10 nowych sensacyj.  
**W** niedziele i święta 2 przedstawienia o godz. 4 pop. i o 8 wiecz.  
Bilety wcześniej do nabycia w Biurze dzienników Płonna, ul. Karola Lu-  
dwika 9.



## Bałabanówka

Stara, czysta  
żytnia wódka  
z handlu

Karola Bałabana  
następcy

Lwów, ul. Halicka 23.

### Orzeczenie.

Na podstawie dochodzeń i badań chemicznych poświadczam niniejszem, iż wódka „Bałabanówka” jest wystałą i oczyszczoną żytniówką wolną od niedogonu (fuzlu) i tym podobnych przymieszek. Wskutek tego orzekam, iż jest ona czystym, zdrowym i higienicznym napojem gorącym (spirytusowym), który na nastroj ludzki działa tak samo, jak prawdziwy Cognac.

Lwów, d. 10 marca 1902.

Dr. Br. Radziejewski m. p.  
Profesor chemii w uniwersytecie lwowskim.

Zlecenia z prowincji uskuteczniają się odwrotnie. Na 5 kilo (paczkę pocztową) 2 faszki litrowe.

## Wojna rosyjsko-japońska!

Najnowsza mapa terenu walk (Azja Wschodnia, Japonia, Korea, Chiny i Rosya Azyatycka) format 71x88 cm., podziałka 1:4,500,000 wykonana w kilku kolorach. Cena kor. 1.20, z przesyłką w opasce kor. 1.30, polecanej kor. 1.55 (za poprzedniemi nadesłaniami należytości). Naklejona na płótnie w formacie kieszonkowym o kor. 1.20 więcej poleca

Księgarnia Polska B. Polonieckiego, Lwów, Akademicka 2.a

## Księgarnia i skład nut

pod firmą

785

## W. DOBOSZYŃSKI, Stanisławów

poleca dla funkcyjaryuszów c.k. austr. kolei państwowych:

Michoń, Regulamin służbowy (Pragmatyka służbowa) kor. 1.10  
Michoń, Statut przewoźnicy 50 h.

Wzory  
balfów polskich  
6 tablic 2 kor.

Pierwsza  
POLSKA MAPA  
terenu wojny  
rosyjsko-japońskiej, kolorowana skala  
1:7.500.00 30 h.

## Poszukiwani zastępcy.

Zdolny tyrolski handel win — hurtowny — poszukuje celem zwiększenia swego wywozu, dobrze wprowadzonego zastępcy za wysoką prowizją. Oferty pod „W. B. 932” do Rudolf Mosse, Wiedeń I. Seilerstätte 2 892

### WIZERUNKI SEJMOWE MONOKLA

które przed kilku tygodniami drukowane w „Wiek Nowym” budziły tak wielkie zainteresowanie, wyszły w osobnej luksusowej odbitce.

Cena egz. 3 K. tak we Lwowie, jak i z przesyłką poczt. na prawinę.

Zamawiać można

**W Administracji „Wiek Nowego”**  
WE LWOWIE  
i we wszystkich księgarniach.

## Kawiarnia teatralna

987 Codziennie Koncert muzyki wojskowej. — Wstęp wolny.

## 953 „KEWROSZ”

usuwa przez nacieranie wszelki ból głowy. Liczne uznania i podziękowania. Cena faszeczki kor. 1.50. Wysyła mag. farmacyj Juliusz Popiel, Lwów-Zniesienie.

## Cukiernia krakowska

Lwów, ul. Fredry — poleca znakomite torty, mazurki, przekładane, serniki, makowniki, jajeczники, baby od jednej korony. Ciastka po 3 centy. 837

MIODY. — Miód patoka kuracynny i deserowy z własnej pasieki w 5-cio kil. puszkach po 6 kor. Miód do picia własnego wyrobu w demionach 4 litr. po 5.70 — wysyła oplatnie Ks. Władysław Mikitka proboszcz w Kupczyńcach poczta Denysów, we większej ilości znacznie taniej. 831

Fabryka cukrów TRUCZYŃSKIEGO Lwów, ul. Fredry poleca wybornych funt karmelków 40, pomadek 60, pomadek nadziewanych 80, herbatników 80 ct., czekoladek guidena. 857

Bogdanówka I. 2 (obok rogatki grodeckiej) we własnym domu

Już otwarta została restauracja wraz z piwiarnią i winiarnią. Poleca najrozmaitsze gatunki wodek i likierów oraz piwo eksportowe i marcowe na miarę i w butelkach. Osobna Winiarnia. Rozmaite wina po cenach umiarkowanych. Wyborna kuchnia domowa — z skrętną i uprzejmą usługą. Przyjmuje się również abonentów na obiady i kolacje. O liczne odwiedzinny uprasza się uprzejmie

Z. Stallmeister

K

## awa zdrowotna A. Wolnego,

dla dzieci, słabowitych, nerwowych i w słabościach kobiecych

## awa żytnia A. Wolnego,

z jarego żyta, obydwie uznano dotąd za najlepsze w smaku kolorze i zapachu, powinny znaleźć u nas pierwsze miejsce przed trującą, a coraz droższą kawą ziarnistą, jakoteż od najcięższych wrogów naszych Prusaków sprowadzaną kawą Kneipową. Już po pierwszej próbie, nikt innej kawy nie zechce.

Kawa zdrowotna 1 kgr 1 K 30 hal. Kawa żytnia 1 kgr. tylko 56 h.

Do nabycia we wszystkich handiach, drogueryach i aptekach

### A. Wolny, Stanisławów, Dworzec.

z fig, żyta i żołądzi, badana i polecana przez uniw. med. we Lwowie,